

Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Układu Warszawskiego

2 bm. w Budapeszcie rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw — uczestników Układu Warszawskiego. Na porządku dnia posiedzenia — zagadnienia związane ze stanem zjednoczonych sił zbrojnych. (PAP)

Produkcja — rynek — inwestycje — handel zagraniczny

Planowanie musi być dostosowane do struktury popytu

Jak informowaliśmy, Rada Ministrów rozpatrywała niedawno przebieg wykonania zadań planu w ostatnich miesiącach, wytyczając na tym tle kierunki działania, mające na celu zapewnienia rytmicznej i pełnej realizacji tegorocznego programu gospodarczego. Gruntownej analizie poddano przy tym zagadnienia dalszego rozwijania produkcji i dostosowania jej do potrzeb — zwłaszcza rynku wewnętrznego i eksportu. Podstawą tej analizy stała się ocena aktualnej sytuacji rynkowej, co więc można powiedzieć o obecnym stanie naszej gospodarki i najważniejszych rysujących się problemach?

Chociaż wzrost produkcji nomiczny PAP — jest niższy od założonych NPG, to jednak tym br. — pisze redaktor eko-

można liczyć na odrobienie

W związku z kolejnym „nie” Izraela

Spotkania ministra M. Riada z przedstawicielami czterech mocarstw

Wicepremier i minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad oświadczył w poniedziałek wieczorem, na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i obrony egipskiego Zgromadzenia Narodowego, że odpowiedź Izraela przekazana ambasadorowi Jarringowi wykazała niezbieżność, że głównym założeniem polityki izraelskiej jest zaanektowanie terytoriów arabskich przy użyciu siły.

Riad oskarżył Stany Zjednoczone, że nie podjęły żadnej próby, by skłonić Izrael do

porzucenia polityki agresji i ekspansjonizmu.

Riad poinformował o spotkaniach jakie odbył w poniedziałek rano z przedstawicielami dyplomatycznymi czterech mocarstw w Kairze, którym przedstawił powagę sytuacji, w związku z odmową Izraela ewakuacji z okupowanych terytoriów arabskich oraz sprzeciwem Izraela wobec wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku.

Dokończenie na str. 2

opóźnień w nadchodzących miesiącach. Wszystko przemawia za tym, że załogi wielu przedsiębiorstw uporały się z trudnościami pierwszych tygodni roku i osiągnęły szybsze tempo przyrostu produkcji. Szereg gałęzi gospodarczych wykazuje zresztą już obecnie pomyślne wyniki. Dotyczy to przede wszystkim górnictwa, które po styczniu i lutym br. uzyskało nadwyżkę wydobycia węgla w wysokości ok. 210 tys. ton, przekraczając plan dostaw tego paliwa dla wszystkich odbiorców. Nastąpiła także wyraźna poprawa realizacji zadań w przemyśle okrętowym, który nadrobił w pełni zaległości.

Podobne informacje nadeszły też z niektórych innych branż. Niemniej — przemysł chemiczny ma spore kłopoty w zakresie pełnego wykonywania planu produkcji nawozów azotowych i fosforowych, przemysł materiałów budowlanych — cementu i materiałów ściennych, przemysł lekki — tkanin bawełnianych i wyrobów pończosznich itp. To naturalnie wyznacza główne „kierunki uderzenia” w najbliższym czasie resorty gospodarcze przygotowują już w tej dziedzinie doraźne programy szybkiej poprawy sytuacji.

Na czoło problemów ekonomicznych od początku br. wysuwa się zagadnienie utrzymania i umocnienia równowagi rynkowej. Staje się to szczególnie aktualne obecnie, po powrocie do obniżonych cen artykułów żywnościowych.

Dla uzyskania niezbędnej ilości towarów, zwiększono za równo założenia produkcji krajowej na bieżący rok, jak i wielkości rynkowego importu.

Dokończenie na str. 2

Propozycje rządu NRD rokowań z Berlinem Zachodnim

Komentarz „Neues Deutschland”

Dziennik „Neues Deutschland” zamieścił we wtorek komentarz poświęcony ostatniej inicjatywie NRD w sprawie unormowania sytuacji Berlina Zachodniego.

Rząd NRD zamierza przyczynić się do podejmowanych obecnie wysiłków zmierzających do unormowania sytuacji Berlina Zachodniego poprzez wniesienie konstruktywnego wkładu — pisze dziennik. Jest on zdania, iż nadeszła pora, aby prowadzić rokowania z senatem Berlina Zachodniego nad problemami dotyczącymi bezpośrednich stosunków Berlina Zachodniego z NRD. Gdyby również senat Berlina Zachodniego realistycznie podszedł do tych problemów, to powinno stać się możliwe osiągnięcie pożytecznych porozumień. Jeśli zainteresowane strony okażą dobrą wolę i będą respektować wzajemnie słusne prawa i interesy, to przyczyni się to nie tylko do powszechnego odprężenia, lecz

przede wszystkim byłoby to z pożytkiem dla interesów ludności zachodniobermberskiej.

Nawiązując do odpowiedzi burmistrza — szefa rządu Berlina Zachodniego na temat tej inicjatywy NRD, dziennik „Neues Deutschland” stwierdza:

Stanowisko trzech mocarstw za-

Dokończenie na str. 2

Po eksplozji w Kongresie USA

Jak już informowaliśmy, w poniedziałek nad ranem w waszyngtońskim siedzibie Kongresu amerykańskiego eksplodowała bomba. Agencja Reutera informuje, że na pół godziny przed wybuchem otrzymał anonimowy telefon informujący o podłożeniu bomby. Według ostatnich doniesień, eksplozja nie spowodowała ofiar w ludziach, zniszczeniu uległ jednak 6 sal, w których mieściły się organy administracyjne senatu.

Rokowania Irlandii i Danii z EWG

Europejska Wspólnota Gospodarcza oraz Irlandia i Dania rozpoczęły we wtorek w Brukseli nową rundę rokowań w sprawie przystąpienia tych państw do Wspólnoty Rynku.

Plenum KC WPK

Pod przewodnictwem sekretarza generalnego Wioskiej Partii Komunistycznej L. Lonko toczyły się we wtorek obrady plenum KC WPK. Na porządku dnia zna-

Minister J. Marko przybywa do Polski

Dzisiaj na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego przybywa do Polski z oficjalną przyjacielską wizytą — minister spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Jan Marko. W lutym 1969 r. przebywał w CSRS — polski minister Stefan Jędrzychowski.

Przyjazd do Polski J. Marko będzie kolejnym krokiem na drodze dalszego zacieśnienia i pogłębiania polsko-czechosłowackiej przyjaźni i współpracy. Czechosłowacja co warto podkreślić — zajmuje obecnie trzecie miejsce (po ZSRR i NRD) w handlu zagranicznym Polski. (PAP)

Lotnictwo amerykańskie bombarduje DRW

W dniach od 22 do 28 lutego lotnictwo amerykańskie wielokrotnie dokonywało nalotów na szereg gęsto zaludnionych rejonów w prowincji Quang Binh i w rejonie Vinh Linh, zrzucając bomby kulowe i rakiety. Wśród wietnamskiej ludności jest wiele ofiar.

PAP

Starcia podczas wyborów w Indiach

Kampania wyborcza w Indiach przebiega niezwykle burzliwie. Jak donosi agencja Reutera w wyniku starć do jakich doszło wczoraj między Hindusami a muzułmanami w mieście Aligarh, osiem osób zostało zabitych a wiele rannych.

PAP

Dymisja rządu koalicyjnego Norwegii

Jak donosi agencja Reutera z Oslo, wczoraj o godz. 13.00 czasu warszawskiego podał się do dymisji rząd koalicyjny Norwegii, kierowany przez premiera Per Bortena. Przyczyną tej dymisji jest kryzys jaki od kilku dni panuje w kołach rządu wchodzących w skład koalicyjny Norwegii, w związku z propozycją przystąpienia tego kraju do EWG. (PAP)

Pokojowe wykorzystanie dna mórz - tematem sesji

We wtorek w Genewie rozpoczęły się obrady sesji Komitetu do spraw Pokojowego Wykorzystania Dna Móz i Oceanów na podstawie ustawodawstwa poszczególnych krajów.

Obrady sesji potrwać do 26 marca br. (PAP)

Aide — memoire J. B. Tito

Ambasador Jugosławii w Waszyngtonie Bogdan Ornobrnja, przyjeżdżając do USA, prosił przez sekretarza stanu USA Williama Rogersa, któremu przekazał aide-memoire prezydenta J. B. Tito w sprawie Bliskiego Wschodu. Jak donosi agencja Tanjug aide-memoire dotyczy m. in. rozmów jakie prezydent Jugosławii przeprowadził podczas swej ostatniej

Wojska sajgońskie wyparte z bazy „Hong Ha Hai”

Dalsze posiłki dla interwentów

Na frontach indochińskich trwają walki. Partyzanci laotańscy ostrzeliwali w poniedziałek wielokrotnie przy użyciu artylerii pozycje południowowietnamskie w Phu Loc i A Luoi. Doszło również do starcia między sajgońską jednostką zmotywowaną a partyzantami na terenie położonym o około 15 km na zachód od Lao Bao. Siedmiu żołnierzy zostało wyeliminowanych z walki. Partyzanci zniszczyli również czołg nieprzyjaciela.

Rzecznik dowództwa południowowietnamskiego potwierdził we wtorek wiadomość o wycofaniu się sił sajgońskich

la agencja Patet Lao i rozgłoszenia Hanoi.

Rzecznik sajgoński plk Tran Van An stwierdził, że dwa bataliony



z bazy „Hong Ha Hai”, znajdujące się na południe od drogi nr 9 w Laosie. Nieco wcześniej informację tę przekaza-

Według doniesień UPI, inwazja amerykańsko-sajgońska w Laosie została faktycznie powstrzymana. Na zdjęciu: jednostka wojsk pancernych przekracza granicę Laosu. CAF — AP — telefoto

Nadal trudna sytuacja na drogach i PKP

Jak wynika z wczorajszych meldunków korespondentów PAP, spóźniona zima daje się we znaki zarówno drogowcom, jak i kolejarzom.

W woj. krakowskim w ciągu nocy skoncentrowano prace na odczyszczeniu górskich rozjazdów. Częściowe zmniejszenie opadów śniegu przyczyniło się, że pociągi przejeżdżające do Krakowa miały tylko minimalne spóźnienia. Natomiast bardzo trudna sytuacja utrzymuje się z powodu dużej gołolodzi na wszystkich drogach woj. krakowskiego.

Mimo wysiłku służby drogowej 10-kilometrowy odcinek drogi w pow. nowosądeckim został zamknięty dla ruchu na trasie Ptaszkowa — Wojnarowa, zaś PKS zmuszona była odwołać 24 kursy autobusowe.

Na liniach kolejowych Rzeszowszczyzny występują dość często pęknięcia szyn. W poniedziałek np. było ich 8.

Padający od kilku dni śnieg daje się szczególnie we znaki portowcom Wybrzeża. W poniedziałek i w nocy z 1 na 2 bm. prawie całkowicie przerwaną przeładunkami drobnicy. Prace koncentrują się przy węglu, rudzie i siarce. Nawrót zimy spowodował ponowne zamrażanie naszych wód przybrzeżnych. (PAP)

wizyty w ZRA z mężami stanu tego kraju.

Ofiary powodzi w Brazylii

Z Rio de Janeiro donoszą, że na skutek powodzi, która występuje od pięciu dni w brazylijskich stanach Rio de Janeiro i Guanabara 135 osób poniosło śmierć, około 400 — zginęło, a ponad 40 tysięcy znajduje się bez dachu nad głową. Setki domów zostało zniszczonych. Wody zniosły wiele mostów.

Zamach na dyplomata w NRF

Jak donosi zachodni niemiecka agencja prasowa DPA w poniedziałek rano w miejscowości Niederraden koło Bad-Godesberg próbowano dokonać zamachu na drugiego sekretarza ambasady w brazylijskiej, Matthiewa Chisanga (lat 39). Do jego mieszkania wtargnęli osobnicy z nożem kuchennym. Dyplomacie udało się oddać jeden strzał z rewolweru i skryć się w jednym z pokoiów, skąd zaalarmował policję. Przybyli na miejsce radiowóz zatrzymał 28-letniego studenta.

Armia ostrzelała pozycje palestyńskie

Jak donosi z Bejrutu agencja UPI, partyzanci palestyńscy oskarżyli we wtorek armię jordanскую o ostrzelenie ich pozycji w środkowej części doliny rzeki Jordan. Opublikowany w Bejrucie przez biuro Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleniowej Al Fatah komunikat głosi, że w poniedziałek o godz. 19.20 czasu warszawskiego siły jordanские rozpoczęły ogień z moździerzy o kalibrze 104 mm, na pozycje partyzanckie w rejonie Szuleikat i El-Wahadneh. Trwał on 20 minut. (PAP)

Wizja lokalna sądu z Duesseldorfu

W związku z toczącym się w Sądzie Krajowym w Duesseldorfie (NRF) procesem dotyczącym zbrodni hitlerowskich w b. obozie pracy przymusowej Majówka w Starachowicach, w którym oskarżonym jest Willi Schroth, do Polski przybyli: prokurator — Manfred Stahlschmidt, sędzia — Kurt Oder oraz obrońcy.

Wznowa oni udział w wizji lokalnej w miejscu byłego obozu. (PAP)

Wzrost kosztów utrzymania w W. Brytanii

Ostatnie badania opinii publicznej, przeprowadzone przez Opinion Research Centre, wykazały znaczny spadek popularności obecnego rządu brytyjskiego. Aż 57 proc. ankietowanych odpowiedziało, że nie bardzo wierzą lub w ogóle nie wierzą w zdolność obecnego rządu rozwiązania problemów gospodarczych W. Brytanii.

W programie wyborczym konserwatyści obiecywali po dojściu do władzy położyć kres inflacji i wzrostowi cen. Tymczasem, jak wykazało niedawno sprawozdanie Ministerstwa do Spraw Zatrudnienia wzrost kosztów utrzymania nie był od dawna tak gwałtowny, jak oł czasu gdy torysi doszli do władzy. (PAP)

Dzień solidarności z narodem Zimbabwe

17 marca obchodzony będzie na całym kontynencie afrykańskim, jako dzień solidarności z narodem Zimbabwe. W poszczególnych krajach afrykańskich odbędą się masowe wiece, jako dowód poparcia i solidarności dla walki narodu Zimbabwe z panowaniem rasistowskim w Rodezji. (PAP)

W „Ruchu” tylko do piątku

Każdy może zaprenumerować „GŁOS”

Zamiast poszukiwać „Głosu” w kioskach — lepiej zapewnić sobie codzienne otrzymywanie naszego dziennika w prenumeracie. Przedpłaty na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” na II kwartał 1971 r. bez żadnych ograniczeń przyjmują:

▲ „Ruch” — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9 tylko do piątku, 5 marca br.; wpłaty należy dokonać blankietem PKO na konto: „Ruch” — Poznań, numer 122-6-211831;

▲ listonosze i urzędy pocztowe — do 15 marca br. Cena prenumeraty wynosi na II kwartał — 39 zł.

W razie jakiegokolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy o zawiadomienie naszej redakcji listem lub telefonicznie: Poznań, Grunwaldzka 13 — nr telefonu: 657-18.

LOGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady śniegu. Temperatura maksymalna w granicach od minus 7 st. do minus 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Plenum KW PZPR w Kielcach

2 bm. odbyło się w Kielcach plenarne posiedzenie KW PZPR.

Plenum przyjęło sprawozdanie z pracy KW w kadencji lat 1969-70 i akceptowało projekt uchwały o zadaniach kieleckiej organizacji partyjnej w świetle wytycznych VIII Plenum KC PZPR. Projekt uchwały — przed przedłożeniem konferencji wojewódzkiej — będzie konsultowany z aktywnym partyjnym. Konsultacje dotyczyć będą składu osobowego przyszłych władz partyjnej instancji wojewódzkiej.

Plenum przychyliło się do prośby Władysława Witkowskiego o zwolnienie go z funkcji sekretarza ekonomicznego KW, wyrażając mu podziękowanie za wieloletnią pracę w aparacie partyjnym. Na stanowisko sekretarza ekonomicznego go powołano byłego kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Kielcach, a ostatnio inspektora Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Bronisława Danka. (PAP)

Spotkania M. Riada

Dokończenie ze str. 1

Jak informuje we wtorkowym numerze kairski dziennik „Al-Ahram”, w czasie swego poniedziałkowego spotkania z Donaldem Bergusem, reprezentującym interesy Stanów Zjednoczonych w Kairze, minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad, przedstawił punkt widzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej na ostatnie przemówienie prezydenta Nixona w Kongresie.

Według tegoż dziennika Riad miał zwrócić się następnie do Bergusa o określenie stanowiska jakie zajął rząd amerykański po odmowie Izraela wycofania się z okupowanych terytoriów.

PRZEMÓWIENIE ARAFATA

W poniedziałek kontynuowane były w Kairze obrady Palestyńskiej Rady Narodowej. W godzinach wieczornych przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, przywódca El-Fatah, Arafat. Stwierdził on, że palestyński ruch oporu jest zdecydowany kontynuować walkę zbrojną w celu wyzwolenia Palestyny.

Arafat oskarżył Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), że była głównym organizatorem krwawych starć w Jordani w wrześniu ub. roku. Arafat stwierdził, że ta amerykańska instytucja była siewcą niezgody pomiędzy Palestyńczykami i Jordńczykami, co doprowadziło do gwałtownych starć w Ammanie i w innych częściach Jordanii. Arafat wypowiedział się przeciwko propozycji utworzenia państwa palestyńskiego. (PAP)

Chińsko — japoński protokół handlowy

Przez dwa tygodnie przebywała w Pekinie nieoficjalna japońska delegacja handlowa, w skład której wchodziła przedstawiła japońskich kół gospodarczych zainteresowanych handlem z ChRL. Delegacja podpisała protokół handlowy o wymianie towarowej między ChRL i firmami japońskimi. Wymiana ta osiągnie w br. wartość prawie jednego miliarda dolarów, podczas gdy w ub. roku wynosiła 820 mln. dolarów.

W poniedziałek, na zakończenie pobytu premier Czou-En-lai wydał obiad dla delegacji. (PAP)



Ta jego spódnica jest okropnie niemodna!

Frontem do konsumenta



Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Winarach w okresie od 1965 roku podwoiły produkcję. Jej roczna wartość sięga już 650 mln zł. Wytwarza się tutaj koncentraty dań obiadowych w 40 asortymentach, zupy zagęszczane w puszkach, przyprawy do potraw, przetwory dla dzieci, koncentraty pomidorowe itp. Zakłady są jedynym w kraju producentem żywnościowych artykułów liofilizowanych. Załoga z Winar zobowiązała się w 1971 roku zwiększyć wydatnie wyrób różnych poszukiwanych na rynku artykułów w porównaniu do pier-

wotnie przyjętych planów. O tysiąc ton wzrośnie produkcja koncentratów obiadowych, o dziewięćset ton — przypraw do zup. Ponadto Zakłady rozpoczną wyrób nowych artykułów, w tym w II kwartale 100 ton sosu sałatkowego i 30 ton pikantnego, a w III kwartale — 70 ton konserw dietetycznych, 45 ton zupy jarzynowej-kremu, 40 ton domowej zupy selerowej. Załoga zamierza także uzyskać znak jakości dla szeregu wyrobów, tak aby stanowiły one ponad jedną czwartą całej produkcji.

Na zdjęciu: Janina Chojnacka przy paczkowaniu rosółu z drobiu.

CAF — fot. — Staszyszyn

Obrady komisji sejmowej

Zmiana systemu przyjmowania na studia

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Oświaty i Nauki wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego Wit Drapich poinformował o zmianach w systemie przyjęć do szkół wyższych. Przewiduje się, że na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych w roku akademickim 1971/1972 przyjętych będzie 51.800 kandydatów.

Szacuje się, że do złożenia egzaminów wstępnych zgłosi się ogółem 93 — 94 tys. kandydatów. Nacisk na uczelnie będzie w br. nieco mniejszy; nie sięgnie on wskaźnika 2 kandydatów na 1 miejsce (wobec 2,3 kandydatów w latach poprzednich). Kandydatami będą absolwenci liceów ogólnokształcących, opartych o nowy program nauczania oraz 4-letnich techników o zreformowanym programie nauczania, a także pewna grupa absolwentów 5-letnich techników oraz liceów ogólnokształcących, w których nauka odbywała się według starych programów.

W związku z tym, że kandydaci będą absolwentami szkół o różnych programach nauczania — stwierdził W. Drapich — ministerstwo zróżnicowało odpowiednio tryb egzaminów. W zakresie przedmiotów, z których tematy z egzaminów pisemnych ustalane są centralnie (matematyka, fizyka, języki obce) przyjęto zasadę dwóch wariantów tematów egzaminacyjnych, jednego — opracowanego w oparciu o stary program nauczania w szkołach średnich, drugiego — o programie zreformowanego liceum ogólnokształcącego; tematy z tych przedmiotów opracowane zostaną przy udziale specjalistów ze szkół średnich i wyższych. W podobny sposób opracowywane będą ustalane przez szkoły wyższe tematy egzaminów pisemnych i ustnych z pozostałych przedmiotów.

Wyboru wariantów dokonują sami kandydaci, przy czym wariant wybrany przez kandydata na egzaminie pisemnym

obowiązuje również na egzaminie ustnym.

Dotychczasowy system kwalifikowania kandydatów pozostaje bez zmian. Pewnym nowum jest umożliwienie kandydatom zdawanie egzaminu wstępnego po raz drugi w tym samym roku na inny kierunek studiów. Dążyć się będzie do ujednolicenia przedmiotów egzaminacyjnych na pokrewnych kierunkach studiów, co zwiększy możliwość w przypadku pomyślnego zdania egzaminu, przesuwania kandydatów z tych kierunków na których jest nadmiar kandydatów — na inne kierunki. W roku bieżącym wznowione będą przyjęcia na te kierunki studiów, na których w ubr. rekrutacja została wstrzymana. (PAP)

Propozycje rządu NRD

Dokończenie ze str. 1

chodnich nie pozwala najwyraźniej panu Schuetzowi na prowadzenie obecnie rokowań w sprawie polepszenia stosunków między Berlinem Zachodnim a NRD, mimo że pan Schuetz poprzednio wielokrotnie oświadczał, że w każdej chwili i na każdym miejscu gotów jest podjąć rokowania na ten temat z kompetentnymi przedstawicielami rządu NRD. Pan Schuetz wspomina wprowadzenie oświadczeń wielkanocnych, jednakże nie jest gotów podjąć proponowanych przez Willi Stophę rokowań w sprawie stabilnego i trwałego uregulowania stosunków między Berlinem Zachodnim a NRD.

Rząd NRD — stwierdza „Neues Deutschland” — zajmował się szczegółowo problemami, które powinny być przedmiotem rokowań. Mimo wciąż jeszcze niezadowolającej postawy senatu Berlina Zachodniego, jest on gotów prowadzić rokowania. (PAP)

Nadużycia w Trzciance

Pracownicy banku — fałszerzami

Niebawem przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpocznie się proces przeciwko grupie pracowników Banku Spółdzielczego w Trzciance (woj. poznański) oskarżonych o to, że przez okres blisko 9 lat fałszowali dowody i czek, na podstawie, których podejmowano z kasy gotówkę. Spowodowało to straty na szkodę banku w wysokości około 1,3 mln. zł, z czego sami zagarnęli około 650 tys. zł.

Akt oskarżenia stwierdza też, że jedna z oskarżonych dokonywała fałszywych zapisów w kartotekach, umożliwiając podjęcie pieniędzy (bez pokrycia na kontach) różnym osobom posiadającym bieżące rachunki w banku. W zamian za to otrzymywała łapówki od osób, które korzystały z tego procederu. (PAP)

G. Husak i V. Bilak udali się do Rumunii

Jak podaje agencja CTK, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustav Husak oraz członek Prezydium i sekretarz KC Vasil Bilak udali się we wtorek po południu do Bukaresztu z nieoficjalną wizytą przyjacielską. (PAP)

Wzrost obrotów między Polską i CSRS

2 marca br. podpisana została w Pradze między Polską i Czechosłowacją umowa wieloletnia o wymianie towarów i płatnościach na lata 1971-75. Zgodnie z założeniami podpisanej umowy wartość obrotów handlowych między obu krajami wyniesie w tym okresie ok. 13,6 mld. zł dewizowych, a więc będzie o ok. 73 proc. większa od porównywalnych założeń umownych na lata 1966-1970. (PAP)

Nowe oddziały wojsk brytyjskich w Ulsterze

Z Belfastu napływają nadal wiadomości o utrzymującym się tam stanie napięcia.

Jak podaje korespondent brytyjskiego dziennika „Guardian” z Belfastu, w końcu bieżącego tygodnia oczekuje się przybycia do Irlandii Północnej dodatkowych oddziałów wojsk brytyjskich. „Guardian” wskazuje także, iż rząd Ulsteru powziął decyzję uzbrojenia tzw. ruchomych patroli policji. Jak wiadomo z żądaniem uzbrojenia policji występowały już od dawna skrajnie prawicowe elementy protestanckie. (PAP)

Napięcie w Pakistanie

Według doniesień z Karaczi, decyzja prezydenta Pakistanu Yahya Khana o odroczeniu sesji Zgromadzenia Narodowego, na której miało opracować i uchwalić nową konstytucję kraju, wywołała fale protestów we Wschodnim Pakistanie. W poniedziałek w stolicy prowincji w Dhace odbywały się demonstracje. (PAP)

Przeciwko tendencjom prawicowym

Ostrzeżenie pod adresem kierownictwa CDU

Wśród części członków CDU można dostrzec pierwsze oznaki zaniepokojenia z tego powodu, że partia chadecka CDU walcząc o odzyskanie władzy w NRF coraz częściej przejmuje nacjonalistyczne, agresywne hasła wysuwane przez skrajną prawicę na czele z neonazistowską partią NPD. Pierwszym powodem do zaniepokojenia były już niektóre wypowiedzi na zjeździe CDU w Dusseldorfie, kiedy z ust działaczy tej partii takich jak Kiesinger, Barzel czy Dregger dały się słyszeć zimnowojenne tony.

Obecnie przeciwko nacjonalistycznej i przeciwdziałającej się odpreżeniu polityce kierownictwa CDU wypowiedział się także skrzydło tej partii, reprezentowane przez tzw. komisję socjalne CDU. Zarząd federalny kierujący pracami tych komisji, które stanowią swego rodzaju sekcje problemowe, w partii chadeckiej, na swoim posiedzeniu w Koenigswinter koło Bonn zażądał od kierownictwa CDU wyraźnego odciescia się od tendencji skrajnie prawicowych. Członkowie tego zarządu zapowiedzieli, iż dążyć będą do wyjaśniania tych rozmów z Prezydium CDU. W przyjętej uchwale zarząd komisji socjalnych zapowiedział, iż gotów jest prowadzić w imieniu ludzi pracy zrzeszonych w CDU solidarną walkę przeciwko tym siłom w partii, które spychają ją coraz bardziej na prawo i „zamierzają zejść z

Planowanie musi być dostosowane do struktury popytu

Dokończenie ze str. 1

Zrealizowanie tych zamierzeń powinno sprzyjać zachowaniu i utrwaleniu globalnej równowagi rynkowej, chociaż z pewnością będą istniały pewne napięcia i trudności. Ponadto nie chodzi o równowagę globalną, lecz — w równym stopniu — o równowagę odcinkową. Oznacza to, że planowana i dodatkowa produkcja towarów rynkowych musi być dostosowana do struktury popytu. Odnosi się to do całych branż i poszczególnych grup wyrobów.

Trzeba tu przypomnieć, że w zeszłym roku obserwowano niekorzystne tendencje na tym odcinku, w rezultacie czego nastąpił znaczny ponadplanowy przyrost zapasów, a równocześnie nie uzyskano dostatecznego wzrostu spożycia. Dlatego podstawowym nakazem chwili jest takie sterowanie produkcją, aby ściślej ją powiązać z konkretnymi potrzebami gospodarki, a w tym zwłaszcza z potrzebami rynku. Rzecz polega m. in. na tym, aby poprzez uatrakcyjnienie nie produkowanych wyrobów przez myślowych, spowodować zainteresowanie społeczeństwa własnymi zakupami, wiążąc w ten sposób do datkowo część siły nabywczej ludności. W tym aspekcie należy równie nie podkreślić konieczności podjęcia wszelkich możliwych kroków dla rozwoju działalności usługowej, na którą jest przecież nieustannie zapotrzebowanie ludności.

Naturalnie decydująca rola w utrzymaniu równowagi rynkowej przypada naszemu rolnictwu. W II półroczu br. można się spodziewać pewnego zwiększenia skupu żywca; widoczne są już pierwsze korzystne zjawiska w hodowli, chociaż sytuacja nadal nie jest tu zadowalająca.

Stale oceny i bieżące kontrolowanie przez rząd poziomu zaopatrzenia rynku oraz struktury dostaw rynkowych na tej podstawie wyciąganie konkretnych wniosków — powinno sprzyjać równowadze pieniężno-rynkowej i jej stopniowej poprawie.

Kilka słów o przebiegu inwestycji i sytuacji w handlu zagranicznym. Zadanie wydatnego wzrostu spożycia nakazuje maksymalne ograniczenie naszych potrzeb inwestycyjnych. Dlatego dodatkowe wnioski resortów i rad narodowych o zwiększenie tegorocznych nakładów nie mogą być przyjęte. Trzeba mieć na względzie konieczność wprowadzenia pewnych zmian w programie inwestycji na br. (głównie na rzecz przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego), przy utrzymaniu globalnych zaplanowanych nakładów. Można się więc zgadzać na rozpoczęcie budowy obiektów szczególnie pilnych i ważnych dla eksportu i dla rynku, ale tylko w drodze przemieszczenia środków, czyli w zamian za inne zadania inwestycyjne — mniej istotne lub niedostatecznie przygotowane.

Jeśli idzie o handel zagraniczny, to musieliśmy przede wszystkim zintensyfikować za pomocą importu na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. To z kolei nakazuje uruchomienie wszelkich rezerw na rzecz wzrostu eksportu. Chociaż polepszyły się stan kontraktacji eksportu maszyn i urządzeń, mimo to nie wykorzystaliśmy jeszcze naszych możliwości w tej dziedzinie. Rozwój eksportu musi być traktowany pod względem wagi problemu — jako pierwszoplanowe zagadnienie gospodarki narodowej.

We wszystkich tych sprawach przygotowuje się odpowiednie wnioski. (PAP)

Ostrzelano posterunki armii KRL-D

Opublikowane we wtorek w pnieńskim dzienniku „Nodon Simun” oświadczenie Koreańskiej Agencji Prasowej stwierdza, że 1 marca posterunki Koreańskiej Armii Ludowej w strefie zdemilitaryzowanej zostały ostrzelane z wiełkalibrowych karabinów maszynowych. Dziennik podkreśla, że odpowiedzialność za następstwa tych prowokacyjnych aktów ponosi strona amerykańska. (PAP)

Atrakcyjne towary z Bliskiego Wschodu

Przedstawiciele handlu przebywający ostatnio w ZRA, Turcji i Syrii, dokonali w tych krajach zakupów wielu atrakcyjnych artykułów rynkowych na łączną kwotę 35 mln zł dew. Największe partie towarów pochodzących będą ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej; z tego kraju sprowadzimy na nasz rynek trykotaże, dywany, ręczniki frotte, bieliznę działaną grubszą i cienką, tkaniny pościelowe, dekoracyjne i obiciowe, konfekcje i galanterię skórzaną oraz pasmanterię.

Z Turcji otrzymamy trykotaże damskie i męskie z bawełny i włókien sztucznych, bieliznę bawełnianą, ręczniki frotte i konfekcje skórzaną, a z artykułów żywnościowych — pomarańcze, orzechy, rodzynki i liście laurowe. Zakupy z Syrii obejmują również trykotaże i tkaniny ręcznikowe, bieliznę i szlafrokowe frotte oraz flanelę.

Z rozmów przeprowadzonych ostatnio w wymienionych krajach wynika, że nastąpi dalszy rozwój kontaktów z nimi. (PAP)

Zmarł prof. dr M. Kafel

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł prof. dr Mieczysław Kafel, organizator szkolnictwa dziennikarskiego w Polsce Ludowej, wieloletni wychowawca kadry dziennikarskiej, organizator badań prasoznawczych, autor szeregu prac z zakresu prawa prasy i wiedzy o prasie. Zmarły reprezentował Polskę w szeregu organizacji między narodowych. (PAP)

Ześnienia świadków w procesie E. Weila

W czwartym dniu procesu przeciwko Ekkehardowi Weilowi, który dokonał zamachu w nocy z 6 na 7 listopada ubiegłego roku na żołnierza pełniącego wartę honorową, zeznawał we wtorek żołnierz radziecki Akulow. Razem z ofiarą zamachu Iwanem Szerbakim pełnił on tej nocy wartę przed pomnikiem żołnierzy radzieckich w dzielnicy zachodniobertlińskiej Tiergarten.

Podobnie, jak Iwan Szerbak, tak i drugi świadek radziecki widział samochód marki Volkswagen przejeżdżający w pobliżu pomnika w chwili po wystrzałach. (PAP)

Sprostowanie

Do wczorajszej informacji o wylosowanych numerach Toto-Lotka zakradł się błąd. Poprawnie wylosowane liczby brzmią: 3, 7, 20, 23, 40, 43 dod. 6. Końcówka handlowi 9238. Przepraszamy.

Popyt - podaż - równowaga

Czy można więcej wydać niż się posiada? Pytanie to jest oczywiście retoryczne, bo odpowiedź na nie znali już nasi pradziadkowie, mówiąc: „według stawu groble sypią”. Zasada ta obowiązywała grubo wcześniej niż ekonomisci sformułowali prawa popytu, podaży, rynku czy inflacji. Odnosi się ona zwykle do mikroekonomii, na użytek gospodarki domowej. Zważywszy jednak, że dość dobrze ilustrowała ona zasady równowagi, można ją zastosować także do spraw państwowych.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach postawmy kwestię: czy społeczeństwo może konsumować więcej niż samo wyprodukuje? Odpowiedź jest tylko jedna — nie. Idźmy dalej: powinno konsumować nawet mniej, by część zgromadzonych środków przeznaczyć na zabezpieczenie swojej własnej przyszłości, a więc na rozwój kraju, czyli na oświatę, naukę, infrastrukturę, czy inwestycje pozwalające rozszerzać produkcję i tworzyć nowe miejsca pracy dla młodych obywateli.

Rzecz jasna, że w miarę rozwoju społecznego popyt — czyli zapotrzebowanie na różnego rodzaju dobra konsumpcyjne ma zawsze tendencję rosnącą. Popyt ten jest jednak tylko wówczas efektywny, gdy wyraża potrzeby, mające pokrycie w realnej sile nabywczej, potrzeby które mogą być zaspokojone w ramach istniejących dochodów. Jednym słowem — popyt ma ścisły związek z poziomem plac. Włączmy tu jeszcze jeden element — podaż, czyli określoną ilość dóbr i usług, skierowanych na rynek, do sprzedaży, na które obywatele reflektują. Może być bowiem tak, że towaru pełne półki i magazyny, ale nie ma nabywców, bo są to przedmioty nie odpowiadające społecznym wymaganiom. Dzieje się tak zawsze, gdy przemysł produkuje w oderwaniu od potrzeb i do tego źle, w sensie jakościowym. Znamy to z własnego życia, ale to już inne zagadnienie.

Może też powstać sytuacja, że jest towar, ale brak kupujących, bo ludzie nie mają pieniędzy. Po prostu — podaż wyprzedza siłę nabywczą. Co wszakże się dzieje, gdy w kieszeniach obywateli jest pod dostatkiem pieniędzy, ale nie mają oni co kupić? Gdy skier-

owano pod różnymi postaciami znaczny strumień banknotów na rynek, przewyższający wartość dóbr wyprodukowanych i przeznaczonych do spożycia? Mówi się wówczas o inflacji, czyli o stosunkowej nadwyżce popytu nad wartością masy towarowej i usług na rynku. Pieniądz traci wówczas na wartości, zwykle też ceny idą w górę, a zatem obniża się realna siła nabywcza, następuje rzeczywiste i emocjonalne odczucie utraty pozycji ekonomicznej ludzi pracy.

W gospodarce socjalistycznej — jeśli tylko przestrzega-

terialnej ludności nie miałyby już pokrycia w dobrach rynkowych. Gdy więc powstała konieczność powrotu do dawnych cen żywności — rząd znalazł się w obliczu problemu: jeśli niższe ceny, to inflacja, zmniejszenie siły nabywczej, to utrata równowagi rynkowej, a więc i utrudniona droga do wzrostu stopy życiowej i stabilizacji. Pozostawało jedno: pożyczyc. Pożyczkę taką uzyskali, ale powiedzmy sobie otwarcie, nie służy ona reprodukcji, a wyłącznie konsumpcji. Jest to za tem kredyt z punktu widzenia gospodarczego niezbyt mile widziany, choć pozwolił on na uniknięcie utraty równowagi rynkowej.

Różnie bowiem w dziejach ludzkości bywało. Znać się bar- dzo liczne przykłady, że nieopłaconowa na czas inflacja przyczyniała się do podwyższenia poziomu życia bez hamulców. Czym taka jazda się zwykle kończy, nie trudno sobie wyobrazić, a tym łatwiej wyczytać w historii go spodarczej.

Ekonomiści burżuazyjni różnią kilka odmian tej choroby: inflację pełzającą (powolną ale nieustanną), inflację galopującą i wreszcie hiperinflację, w czasie której dochodzi do utraty wartości pieniądza z dnia na dzień. Starsze pokolenie pamięta takie właśnie trzecie stadium inflacji zanotowane w Polsce w 1924 roku, gdy to za pieniądze uzyskane ze sprzedaży domu po paru dniach można było kupić paczkę papierosów; w chwili wymiany zdevaluowanych banknotów na nową walutę za 1 zł trzeba było płacić 1,8 mln marek.

Wróćmy do punktu wyjścia: taką trzeba sypać groblę, jaki będzie staw. Tyle można wydrukować banknotów, ile dóbr powstanie w wyniku ludzkiej pracy, jaką ich część będzie można przeznaczyć do konsumpcji.

Dzisiaj wyżej niż kiedykolwiek stawiana jest u nas sprawa ludzkich potrzeb. Najwyższym celem gospodarowania jest dobrobyt społeczeństwa i to decydować będzie, że każda możliwa poprawa bytu zostanie wykorzystana. Możliwość ta ma na imię praca, wydajna, sumienna, dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana. We wszystkich ogniwach i na wszystkich szczeblach. Innej drogi przecież nie ma.

Z. M.



się wymagania planowego rozwoju, przy odpowiednio przygotowanych planach — inflacja jako zjawisko masowe nie powinna występować; dochody ludności i ilość pieniądza wzrastają bowiem proporcjonalnie do wzrostu podaży towarów i usług oraz rezerw pieniężnych.

Inaczej oczywiście być nie powinno, choć przecież mogą pojawiać się sytuacje groźby utraty takiej równowagi. Zjawiska te to było nieobce także naszej gospodarce w ostatnim okresie, gdy pojawiła się konieczność wyrównania krzywdzących dysproporcji zarobków niektórych grup społecznych, a nie znajdowano odpowiednich rezerw materialnych. Chodziło bowiem o to, aby podwyżki plac nie stały się swego rodzaju fikcją, aby ludzie otrzymywali większe ilości banknotów nie stanęli wobec kwestii — czy będzie je na co zamienić. Dlatego podwyżkę dokona no po wyszukaniu sposobów na ich sfinansowanie.

Dalsza poprawa sytuacji ma

Na marginesie ogólnopolskiego festiwalu w Poznaniu

Z filmem do młodzieży

W doświadczeniu uczestników niedawno zakończonych w Poznaniu ogólnopolskiego festiwalu filmów dla dzieci i młodzieży, była to impreza nad wyraz udana, potrzebna i pożyteczna. Po wyłączeniu z programu festiwalu krakowskiego filmów dla dzieci i młodzieży, niepomniernie wzrosło zainteresowanie oraz znaczenie społeczne poznańskiej imprezy. Film dla młodych widzów stanowi obecnie trzy czwarte produkcji trzech naszych wytwórni animowanych, a także znaczny procent bieżącej produkcji telewizyjnej oraz wytwórni filmów oświatowych w Łodzi. Film my te potrzebują bezspornie poważnych bodźców społecznego zainteresowania, dopinają i rzeczowej oceny, jeśli nie chcą stać się marginesem w naszej twórczości filmowej. Potrzebują także szerokiej konfrontacji ze specjalistami i z dziejącą widownią, a ich realizatorzy — spotkań i dyskusji z wszystkimi zainteresowanymi twórczością dla dzieci i młodzieży specjalistami, pedagogami, psychologami, pisarzami oraz krytyką.

Poszczególne dziedziny twórczości filmowej potrzebują tego jednak w dość różnym stopniu. Najmniej opieki — jak sądzę — wymaga polski film animowany: rozrywkowy i przygodowy, adresowany do młodych dzieci. Jest on po prostu u nas bardzo dobry, być może lepszy nawet niż w wielu innych krajach, z czego spośsuł zdają sobie chęba wszyscy sprawę śledząc sukcesy „Balka i Lolka” czy „Misia Colargola” na małym ekranie. Z powodzeniem także torują sobie nasze filmy animowane drogę na zagraniczne rynki, przysparzając swym realizatorom laurów na międzynarodowych festiwalach.

Zupełnie inaczej, niestety ma się rzecz z polskim filmem dla młodzieży — filmem aktorskim, fabularnym. Ten, po macoszemu traktowany w samych zespołach filmowych, przede wszystkim oczekuje zrozumienia i poparcia, a także rzeczowej analizy krytycznej. Braków i słabości. Dlatego też w tym roku główny ciężar zainteresowania poznańskiego festiwalu przesunął się jak gdyby z filmu animowanego, na fabularny i aktorski film dla młodzieży dorastającej.

Z niedostatków naszej twórczości filmowej dla młodych widzów w wieku szkolnym zdają sobie obecnie wszyscy sprawę, a także z wyjątkowego wychowawczego jej znaczenia oraz ogromu potrzeb w tym względzie. Nie tań równieź swego krytycznego stosunku do sytuacji w tej dziedzinie, odpowiedzialny za resort kinematografii, min. Czesław Wiśniewski, w trakcie festiwalowego spotkania z dziennikarzami. Pocięsał nas tylko, że z podobnymi problemami borykają się obecnie kinematografie wszystkich krajów europejskich, w tym i te o wielkich tradycjach produkcji filmowej.

Kłopot z docieraniem z filmem do młodzieży zaczyna się bowiem już w momencie samego określenia jego adresata: granicy przebiegającej między okresem dzieciństwa a wczesną młodością oraz granicy widza młodzieżowego w naszych kinach. Praktyka wykazuje bowiem, że film adresowany do widza w wieku lat 12, absolutnie nie trafia do mentalności 16-latków i że stopień dojrzałości tego widza jest niesłychanie różnicowany oraz zależny od subiektywnych jego predyspozycji tak, że nie sposób stworzyć uniwersalnego filmu dla młodzieży, który zadowoliby wszystkich. Chyba, że będzie to film przygodowy, rozrywkowy lub wojenny, bo taki tylko nie wymaga nigdzie wyraźnego adresata.

Podobnie zresztą — tu mała uwaga na marginesie — rzecz przedstawia się również w polskim teatrze lalek. I on świetnie radzi sobie z repertuarem dziecięcym, ale generalnie rozmija się z zainteresowaniami naszej młodzieży. Jak trafić więc do tego widza, znajdującego się w krytycznym wieku lat 13 czy 15. Najłatwiej oczywiście przez przygodę i w ogóle temat wojenny, o czym niezbicie przekonali nas niedawna seria telewizyjna: „Cztery pancerni” oraz „Stawka większa niż życie”. Nie sposób jednak przecież wychowywać młodzież wyłącznie na wojnie. Po ważne zastrzeżenia co do tego, od dawna zresztą mają już m.in. pedagodzy i psychologowie. Potrzebą staje się więc stworzenie popularnego, współczesnego młodzieżowego bohatera w naszym filmie. I przez niego kształtowanie postaw, wzorów osobowych i zainteresowań młodzieży.

Czy festiwal poznański dostarczył nam jednak chociażby tylko wstępny prototyp takiego bohatera? Niestety, nie. Co więcej, nie zapowiedział w ogóle jego pojawienia się. Wytwórnie filmowe nie tały, że nie narodził się on jeszcze nawet w stadium scenariuszy.

W trakcie poznańskiej imprezy i w tym jej zasługa, potwierdzone zostało jednak niezbieżne społeczne zapotrzebowanie dla jego pojawienia się w naszym kinie. A i to liczy się przecież. Nic bowiem bardziej nie dopinuje twórców niż świadomość, czego od nich oczekujemy, na co istniejące rzeczywiste zapotrzebowanie społeczne.

Bądźmy jednak sprawiedliwi; w trakcie tych dwóch lat, jakie dzielą nas od poprzedniego poznańskiego festiwalu, coś jednak zmieniło się na lepsze w naszym filmie fabularnym dla młodzieży. Na poprzednim festiwalu, w 1969 roku, nie mieliśmy ani jednej pozycji młodzieżowej w długim metrażu. W tym roku były trzy. Nie wszystkie z nich, co prawda, mieściły się bez reszty w specyfice tego gatunku, np. nagrodzony film Nasfetera: „Abel twój brat”. Interesujący jako film o dzieciach, ale już nie, jako film dla dzieci i młodzieży. A to przecież dwie całkiem różne sprawy.

Poważnych zmian, w porównaniu z sytuacją sprzed dwóch lat, nie sposób nie dostrzec także w filmie animowanym. Na poprzednim festiwalu, w wypowiedziach realizatorów filmowych, wyczuwano się wyraźną niechęć do tak cenionych przez odbiorców filmów seryjnych, z wyraźnym równocześnie preferowaniem indywidualnych filmów autorskich. W tym roku festiwal tymczasem zdominowany został wyraźnie właśnie przez seriale, które w ogromnym stopniu przyczyniły się do wzrostu zainteresowania młodych widzów tym filmem. Zarazem jednak skoncentrowanie całego wysiłku na lansowaniu serii, odbiło się chyba jednak niekorzystnie na tym poszukującym nowych form, artystycznym filmie autorskim. Zabrakło w każdym razie na tym festiwalu, dzieł tej klasy, co np. nagrodzony przed dwoma laty, film Kuziemskiego: „Bajka”, co po części chyba tylko tłumaczy kierowanie przez poszczególne wytwórnie filmów z pogranicza repertariu młodzieżowego na festiwal krakowski.

Oczywiście, krzywdząca byłaby jednak opinia, że wybitnych artystycznie filmów tym razem zabrakło. Jednym z nich z całą pewnością był na przykład świetny plastycznie i prawdziwie poetycki film Witolda Giersza zatytułowany: „Wspaniały marsz” — najwybitniejszy obok typowo dziecięcego filmu Juliana Antoniszczaka „Jak nauka wyszła z lasu” — pozycja tegorocznego Festiwalu.

Parę jeszcze słów o samym festiwalu. Jedną z istotnych słabości poprzedniego z 1969 r. mocno wytykano zresztą przez piszącego te słowa na łamach „Głosu”, był niedość bogaty program imprez towarzyszących oraz rzucająca się w oczy wszystkim nieobecność na nim dzieci i młodzieży. W tym roku sytuacja diametralnie się zmieniła. Festiwal otrzymał świetną oprawę, bogaty program wystaw, konferencji i pozostałych imprez towarzyszących. A co najważniejsze, przebiegał pod bezpośrednim, łatwo przez wszystkich wyczuwalnym, patronatem młodzieży. Pełna widownia na seansach konkursowych oraz na seminariach i konferencjach problemowych, sprawna organizacja i poważne zainteresowanie imprezą na zewnątrz w środowiskach filmowych całego kraju, potwierdza tylko sukces i społeczny sens istnienia poznańskiego festiwalu. A przy okazji oblige nas do kontynuowania imprez poświęconych sztuce dla dzieci i młodzieży, w oparciu o jesienne „Konfrontacje”. Sztuk Lalkowych oraz właśnie festiwale filmowe.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Piękne plakiety i medale



„Rok Plastyki” zobligował nasze muzeum do zorganizowania w swych murach indywidualnej wystawy prac przedstawicieli miejscowego środowiska plastycznego. Wybór padł na Józefa Stasińskiego — jednego z czołowych naszych polskich medalierów, autora blisko 500 zrealizowanych plaket i medali oraz wielu rzeźb pełnych, w tym także i o założeniach pomnikowych, jeśli wspomniemy tu tylko Mauzoleum w Chelmie. Na zdjęciu: jedna z eksponowanych na wystawie w Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Zamku Przemysława prac poznańskiego rzeźbiarza i medaliera. Plakietka pt. „Dzieci” (brąz) rok 1959. (o) Fot. — „Głos”



Stefan Mackiewicz — „Molekularne podstawy odporności” — seria „Omega”, Wiedza Powsz., s. 144, zł 10.
Elżbieta Fonberg — „Nerwice. Przesady a nauka” — seria „Omega”, Wiedza Powsz., s. 192, zł 15.
Jerzy Janusz Terej — „Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji” — seria „Omega”, Wiedza Powsz., s. 246, zł 20.
Tadeusz Pióro — „Broń jądrowa (Geneza — działanie — skutki)” — seria „Omega”, Wiedza Powsz., s. 188, zł 15.
Stanisław Ieszczycki. Mieczysław Fleszar — „Australia. Oceania. Antarktyka”, Wiedza Powsz., wyd. II, s. 237, zł 35.

NASZE ROZMOWY

Z młodym o młodych

Jerzy Modrzejewski ma lat 27. Jednak nie tylko wiek uzasadnia jego zainteresowania sprawami młodzieży. Wpływa na to i stanowisko, które zajmuje w gnieźnieńskim PKS i funkcje, ograniczające notabene jego osobisty czas już tylko do społecznikowskich zamyśleń.

Z zawodu jestem mechanikiem pojazdowym. W PKS pracuję na stanowisku mistrza stacji obsługi diagnostycznej, nadzorując zespół kilku brygad monterskich.

— Szybko pan zatem awansował na kierownicze stanowisko, co dowodzi nie tylko umiejętności pracy z ludźmi, ale i odpowiednich kwalifikacji?

— Rozpocząłem tu dziesięć lat temu, ucząc się zarazem w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla pracujących. Teraz jestem na III semestrze trzyletniego Technikum Mechanicznego dla pracujących, w Poznaniu, na Wydziale Komunikacyjnym.

— A więc praca zawodowa, nauka, praca społeczna i rodzina. Ma pan kilka absorbujących funkcji i zajęć, czy dąży się to wszystko pogodzić w... ciągu do by?

— Jestem radnym Miejskiej Rady Narodowej, członkiem Prezydium Zarządu Miejskiego ZMS, wybrano mnie też do egzekutywy w PKS oraz na członka Komitetu Powiatowego PZPR. Wszystko ma jednak związek z moją pracą lub zainteresowaniami, w tym sensie więc nie są to sprawy trudne. W radzie miejskiej uczestniczę w Komisji Komunikacji, w ZMS i w Komitecie Powiatowym partii zajmuję się zagad-

nieniami młodzieży, a nauka — to moja potrzeba i konieczność. W sumie nie jest to dla mnie łatwe, bo i wymagania wykładawców są duże i zaufania wyborców zawieść nie można.

— To się ładnie mówi: nie zawieść. Ale — jak się to robi?

— Weźmy moją funkcję radnego. Problemy komunikacji znam trochę, choć to sprawy trudne w całym kraju. Czasem więc mój głos jest brany pod uwagę przy koncepcyjnych rozważaniach. Niedawno na przykład opracowaliśmy w ten sposób nowy układ komunikacyjny dla starego Gniezna.

Działając od dawna w ZMS mogłem z kolei zająć się sprawami młodzieży w komisji partyjnej. Jestem młody, pracuję wśród młodych, znam też swych rówieśników. To już są pewne kwalifikacje...

Tutaj jak i wszędzie przydaje się umiejętność obserwacji życia. Uczyc się przecież można się nie tylko w szkole, od starszych i doświadczonych, ale i od młodzieży. Choćby tej zapalczywości w działaniu, tego nie przejeżdżania i bezkompromisowości. To nam pomaga załatwiać wiele codziennych spraw w zakładzie. Nasza młodzież umie myśleć politycznie i kate-



Jerzy Modrzejewski: „...Nasza młodzież umie myśleć...”
Fot. — J. Chłasta

goriami ekonomicznymi. Wiele tego przykładów dostarcza każdy dzień w PKS. Młodzi biorą aktywny udział w życiu zakładu, mają swoich trzech przedstawicieli w KSR. Jeśli tylko ich głos jest rozważny, zawsze znajdują posłuch u ogółu załogi.

— Życie to nie tylko praca, nauka i kłopoty, ale również przyjemność. Jak bawia się młodzi w Gnieźnie, czym pan się zajmuje w wolnych chwilach?

— Jest dobrze działający Dom Kultury, sieć świetlic. Szczególnym powodzeniem cieszy się otwarta dla wszystkich świetlica w „Spomaznu”. Jest kino, teatr, biblioteki. Ale jest także — dużo nauki, bo kontynuuję ją wielu młodych ludzi. Czasu zatem wiele nie ma.

A ja? Też mam go niewiele, dosyć jednak żeby interesować się np. sportem motorym. Jako kibic.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK

Zbiegiem okoliczności muszę i dzisiaj felieton zacząć od omówienia przedstawienia teatralnego, mimo że całą poprzednią recenzję poświęciłem właśnie programowi teatralnym. Nie sposób bowiem nie napisać choć kilku zdań o poniedziałkowym spektaklu Erskine'a Caldwell'a „Poletko Pana Boga” w reżyserii Ireneusza Kanickiego. E. Caldwell (ur. 1903 r.) jest jednym z najwybitniejszych prozaików amerykańskich pokolenia debiutującego w latach trzydziestych. Pochodził z Południa, co także odbiło się na jego twórczości; jego bohaterowie to najczęściej różni wykołhejcy lub drobni farmerzy, robotnicy rolni, którzy w latach kryzysu ościerali się bez przerwy o krawędź przepaści, ludzie żyjący bez perspektyw na lepsze jutro, na samym dnie ludzkiego bytowania. Proza Caldwell'a jest jedyna, nie unika naturalistycznych środków wyrazu, przedstawia postacie zarysowane ostro i drastycznie, oprowadzane namietnościami, kierujące się często nie rozsądkiem lecz instynktem.

„Poletko Pana Boga” jest środkową częścią trylogii powieściowej (część I „Droga tytoniowa”, część II „Ziemia tragiczna”). Napisane w roku 1933, przedstawia rodzinę farmerską, tragicznie omtaną ówczesnymi konfliktami. Bohaterowie młotami namietnościami, żyją nadzieją i pragnieniami. Dzisiaj już przeżył bohaterów nie robią na widzu takiego wrażenia, jakie musiały robić na czytelniku, w latach trzydziestych, kiedy to trylogia szokowała ostrością społecznej wymowy i skrajnością przedstawianej nędzy. Adaptacja (Stefan Durski), reżyseria, scenografia (Marek Lewandowski) i gra aktorów z Władysławem Hańką na czele wydobły z „Poletka Pana Boga” maksimum tego, co w tak krótkiej skondensowanej formie scenicznej z powieści wydobyć można. Nade wszystko zaś nie uroniły prawie nic z klimatu caldwellowskiej prozy.

Po pierwszym odcinku nowego polskiego filmu serijnego pt. „Doktor Ewa” w reżyserii Henryka Kluby, obiecałem wrócić do tematu po kilku odcinkach. Po obejrzeniu trzeciego pt. „Prawo do życia” straciłem wszelkie złudzenia. Rzecz jest słaba pod każdym niemal względem. Rzecz, wydaje się, była

słaba już w scenariuszu i nie pomogła jej ani reżyseria, ani tym bardziej gra aktorów, która, ogólnie mówiąc, jest gorsza od przeciętnej. Na domiar złego, lekarze też mieliby nie jedno ze swego punktu widzenia filmowi do zarzucenia. Klasy czym przykładem było przeprowadzenie transfuzji krwi. Poza tym wszystko jest okropnie przegadane. To, co się działo w trzecim odcinku, gdyby wycisnąć i pozbawić dłużyzn, starczyłoby najwyżej na połowę. Jak tak dalej pójdzie, „Doktor Ewa” zapisze się w kronikach naszych serijnych filmów niewiele lepiej niż nadawany przed laty film z życia dziennikarza pt. „Barbara

TELEWIZJA Dobre i złe

i Jan”. Trochę żal talentu dobrej i sympatycznej aktorki Ewy Wiśniewskiej. Notabene w naszej TV nie tylko zarówno tematy jak i aktorzy chodzą stadami. Ostatnio bardzo często widzimy na ekranie tę aktorkę. Począwszy od widowiska kryminalnego, co rusz oglądamy na ekranie Ewę Wiśniewską. Pewnego dnia zniknie na długo, a na jej miejsce pojawi się ktoś inny. Czy tak trudno tego uniknąć?

Sygnalizowałem kiedyś wprowadzenie do niedzielnych kronik sportowych nowej formy, polegającej na równoczesnym ukazywaniu kilku dziennikarzy, z których każdy omawia wyniki z własnej specjalności. Dotychczas forma ta nie przyniosła widocznego poprawy w informowaniu widzów interesujących się sportem. Trochę nawet zdarza się gadulstwa, spowodowanego troską o formę. Wolałbym, żeby

ta troska znajdowała również swój wyraz w dbałości o poprawną polszczyznę. O wyrugowanie ze słownictwa germanizmów w rodzaju: „wczoraj miała miejsce” zamiast „odbyła się” lub „jako pierwszy na metę wpadł” zamiast po prostu: „pierwszy na metę wpadł”; o nie mylenie „cyfr” z „liczbami” i „liczby” z „ilością”; o zrezygnowanie z manieri nadużywania słów obcych, niekiedy mających bardzo ładne i powszechne przyjęte polskie odpowiedniki. Jacek Żemantowski w poniedziałkowym programie pt. „Echo stadionu” pochwalił Andrzeja Badeńskiego, że pięknie opowiedział o swoich ostatnich występach za granicą. Można nawet powiedzieć więcej: szkoda, że nasi komentatorzy nie potrafili tak swobodnie (bez kartki) i tak ładnie po polsku mówić o sporcie, jak to zrobił w niedzielę wieczorem Andrzej Badeński.

Tygodnik społeczno-polityczny „Kraj” imponuje konsekwencją w doprowadzaniu raz poruszonych spraw do końca. Przed paru tygodniami skrytykowano w tym programie PKS, któremu sporo brak do dobrego obsługiwanias tras autobusowych w komunikacji pasażerskiej. Ostatnio znów powrócono do tematu PKS, jeszcze raz ukazując obrazki z dworców autobusowych i przystanków, na których często w ogóle autobusy nie przystają, zostawiając pasażerów na łasce losu. Poproszono także przed kamerą jednego z dyrektorów PKS, który w pewnym sensie odpowiadał na krytykę pod adresem jego przedsiębiorstwa.

I chociaż trudno sobie wyobrazić, żeby nawet dziesięć programów mogło poprawić sytuację w PKS-ie i radykalnie usprawnić przewóz pasażerów, telewizyjność programu przekonanie, że postulaty ludzi korzystających z autobusu jako środka dojazdu do pracy, szkoły itp. są brane pod uwagę i stopniowo coś tam zmieniać się może na lepsze. To już — w porównaniu do tych rozmów, które przypominają grę w ping ponga — duży postęp. Oby te zmiany w sposobie podejścia do krytyki i postulatów przez różne instytucje i przedsiębiorstwa trwały i postępowały właśnie w tym kierunku.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Paragraf i życie

Ile zaliczyć do czasu pracy?

Stanisław J. pracował jako konwojent, potem jako dozorca. Kiedy na skutek choroby uzyskał uprawnień do pobierania renty inwalidzkiej, okazało się, że przez pracowany przez niego łącznie czas jest o kilka miesięcy krótszy od okresu wymagane go dla uzyskania renty.

Wydawałoby się, że sprawa jest do odmownego załatwienia. Ale okazało się, że przedsiębiorstwo, w którym Stanisław J. ostatnio pracował, zwolniło go z pracy w warunkach niegodnych z obowiązujących przepisami. Podlegał on już bowiem ochronie, jako osoba w wieku emerytalnym. Stanisław J. skierował wówczas sprawę do sądu, który uznając nieważność zwolnienia, zasądził na jego rzecz wynagrodzenie za 15 miesięcy pozostawania bez pracy. Zdaniem Stanisława J., te 15 miesięcy powinno się doliczyć do czasu pracy, jako podstawy przysługującej mu renty inwalidzkiej.

Stanowisko to było podstawą skargi rewizyjnej, jaką Stanisław J. wniósł do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w związku z decyzją odmawiającą mu uprawnień do pobie-

rania renty. Rozpatrując tę skargę, Trybunał ustalił, że dla uznania określonego czasu za okres zatrudnienia wymagany dla uzyskania świadczeń rentowych nie jest konieczne rzeczywiste „wykonywanie za trudnienia” (Stanisław J. po nieformalnym zwolnieniu nie pracował). Istotne są natomiast dwa warunki: pozostawanie w stosunku pracy i pobieranie wynagrodzenia.

Pierwszy warunek został spełniony decyzją sądu, która uznała zwolnienie Stanisława J. za nieważne i poleciła przedsięwzięcie dopuszczenie go do pracy. Inaczej mówiąc, Stanisław J. pozostawał nadal (po niezgodnym z przepisami zwolnieniu) w stosunku pracy. A teraz warunek drugi — pobieranie wynagrodzenia. Sąd powiatowy przyznał Stanisławowi J., jak powiedzieliśmy, wynagrodzenie za 15 miesięcy pozostawania bez pracy. Okres ten został następnie przez sąd wojewódzki ze względu na okoliczność, że Stanisław J. po nieformalnym wypowiedzeniu zajmował się pracą ogrodniczą, skrócony do 7 i pół miesiąca. Praktycznie Stanisław J. uzyskał więc wynagrodzenie za 7

i pół miesiąca po dacie zwolnienia go z pracy przez przedsiębiorstwo.

Ten właśnie 7 i pół miesięczny czas równocześnie pozostawania w stosunku pracy i pobierania wynagrodzenia został przez Trybunał uznany za okres, który należy Stanisławowi J. doliczyć do czasu pracy potrzebnego dla uzyskania uprawnień rentowych.

JAN WOLSKI
(III TR 859/69 z 25. 7. 69 OSPIKA 12/70)

Kariera wehikułów śniegowych

Wehikule śniegowe różnego typu robią oszalałą karierę w USA i Kanadzie. Liczba takich pojazdów w Stanach Zjednoczonych przekroczyła w końcu 1970 r. 500 tys. sztuk. Pojazdy śniegowe używają nie tylko entuzjastów sportu czy turystycznych przejażdżek. Są one bardzo przydatne dla farmerów, pracowników poczty, leśników, lekarzy i policji. Także wyprawy naukowe na Biegun Północny korzystają często ze „śniegochodów”. Mimo wieloletnich już doświadczeń produkcyj-

nych, sporo kłopotów sprawiają konstruktorom i użytkownikom stalowe płozy pojazdów śniegowych. Często wehikule te poruszają się bowiem po kamieniach, trawie, pozbawionej śniegu ziemi, co powoduje szybkie zużycie się płozy. Wytwórnia Kiekhafer Mercury (stan Wisconsin) opracowała nową technologię obróbki cieplnej płozy, dzięki której te stalowe elementy uzyskują bardzo wysoką twardość przy zachowaniu dobrej sprężystości i spawalności. Zmieniono też konstrukcję płozy, które muszą sprostać coraz większym siłom silników używanych w wehikulach śniegowych. Moc silników tych po jazdów przekracza już 25 KM.

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓŻDZ

Tknięty nagłą jakąś myślą Dębowski wstał z krzesła, cicho podszedł do leżącego ciała i pochylił się nisko nad nim. Nowicki, który nie chciał przerywać rozmyślań porucznika, siedział również w głębokim milczeniu i snuł jakieś swoje myśli, spoglądając na porucznika ze zdziwieniem.

A ten wpatrywał się uparcie w mały ślad z... na czoło nieboszczyka.

— Niemożliwe! — rzucił półgłosem. Nowicki podszedł do niego szybko. — Co niemożliwe, panie poruczniku? — Jak to? — Kula weszła wprost w sam środek czoła, zupełnie prostopadle. Łufa musiałaby być przyciśnięta do czoła. Powinien zostać ślad. Nie, sierżancie! To nie jest samobójstwo... Pod Nowickim nogi ugięły się z wrażenia. — Ale jak?... — wyszeptał niemal z przerażeniem.

Porucznik wzruszył ramionami. Podszedł do okna i odsunął zasłaniającą je ciemną kotarę. Do pokoju wpadła ulewa jaskrawego słonecznego światła.

Przed gmachem poczęły zatrzymywać się właśnie oliwkowozielony jeep. Przy kierowcy siedział milicjant w mundurze. Młody oficer MO i starszy jegomość po cywilnemu, widocznie lekarz wysiadali z auta.

— Za chwilę lekarz powie wam z pewnością to samo. Przyjechali z komendy powiatowej. Wprowadźcie ich tutaj. Nowicki, zupełnie jeszcze oszołomiony niespodziewanym spostrzeżeniem porucznika, jak automat zawrócił ku drzwiom

Znamienne pytania

Doroczny raport prezydenta Nixona poświęcony polityce zagranicznej USA ujawnia amerykański niepokój spowodowany kierunkiem rozwoju stosunków między państwami Europy Wschodniej i Zachodniej. Niepokój ten jest rezultatem ofensywy dyplomatycznej krajów socjalistycznych zainicjowanej apelem budapeszteńskim z marca 1969 r., jak też odzwierciedleniem obaw wywołanych w Waszyngtonie układami zawartymi przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską.

Najbardziej uderzające w tym fragmencie „raportu” jest następujące stwierdzenie: „Naszym pilnym zadaniem w bieżącym roku jest osiągnięcie w łonie sojuszu porozumienia co do źródeł napięcia między Wschodem i Zachodem, co do roli każdego z nas w procesie indywidualnej i kolektywnej dyplomacji”.

Znaczy to, że po raz pierwszy od rozpadnięcia się koalicji antyhitlerowskiej i przecięcia Europy na pół frontem zimnej wojny istnieje w łonie paktu atlantyckiego niezgodność co do źródeł napięcia na naszym kontynencie. Widzę w tym pierwsze tak wyraźne potwierdzenie przez stronę amerykańską faktu, że okres powojenny na kontynencie europejskim dobiegł końca.

Datę zakończenia tego okresu można ustalić bardzo ściśle. Jest nią 12 sierpnia 1970 r., dzień podpisania układu między ZSRR a NRF.

Wspólnym mianownikiem polityki państw atlantyckich i wspólnoty socjalistycznej w pierwszym ćwierćwieczu po II wojnie światowej było kilka założeń, których słusność wyrażała się polityką zachodnią i bezsporną. Należało do nich m.in. pseudo-aksjomat o „komunistycznym zagrożeniu”, oraz teza, iż przyczyną napięcia jest polityka ZSRR wobec problemów niemieckiego. Logiczną konsekwencją takich założeń było oddanie się kapitalizmu zachodnioeuropejskiego pod opiekę skrzydła militarystyki amerykańskiej, jak również decyzja o remilitaryzacji NRF i wykorzystaniu jej potencjału wojakowego i gospodarczego dla umocnienia frontu antykomunistycznego.

Głębokie korzenie tego układu sił (i jego motywacji) w okresie powojennym sięgały bez pośrednio skutków wojny i powstałej w ich wyniku sytuacji w Europie, przy czym najważniejszym skutkiem było utworzenie na naszym kontynencie systemu państw socjalistycznych. Stąd nadrzędnym celem mobilizacji wszystkich sił światła kapitalistycznego było dążenie pod szyldami różnej polityki do cofnięcia tego faktu. Okazało się to niemożliwe.

Myślę, że przyszli historycy analizując wydarzenia i procesy, które doprowadziły do zawarcia układu moskiewskiego będą zafrapowani czasowym związkiem między determinacją działania pięciu państw U-

kładu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. w Czechosłowacji, a nagłym wzrostem poczucia realizmu w społeczeństwie NRF, mimo nowej kulminacji antykomunistycznej historii. Te przeobrażenia w postawach społeczeństwa nad Renem doprowadziły do określonych zmian na scenie bońskiej, a w konsekwencji do zawarcia układu między Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim, w którym NRF — państwo najostrej kwestionujące skutki II wojny światowej — uznało w sposób prawnomiedzynarodowo nieodwracalność sytuacji w Europie.

Było to równoznaczne z zamknięciem całego etapu historycznego. Począwszy od tej daty Zachód znalazł się w obliczu konieczności wprowadzenia zasadniczych korekt do wspólnej jeszcze wobec wschodu płaszczyzny. Korekty te trzeba było zacząć od postawienia podstawowego pytania: w czym wyrażają się, z jakich wypływają źródła, przyczyny napięcia między Wschodem a Zachodem na obecnym nowym etapie. Pytanie to postawił „raport” prezydenta Nixona.

Jednocześnie sam sposób postawienia tego pytania zawiera w sobie inne, niemniej ważne pytania: czy w ogóle jest możliwy wspólny mianownik postaw Zachodu wobec socjalistycznego Wschodu? Czy indywidualne interesy państw zachodnioeuropejskich nie będą dominować nad dotychczasowymi założeniami wspólnymi, mimo wszystkich różnic ustrojowych?

„Raport” formułuje to tak: „Każdy z sojuszników jest najlepszym sędzią swych narodowych interesów. Ale zasadniczym celem powinno być zharmonizowanie na szczeblu polityki i zapewnienie, iż wysiłki na rzecz odprężenia będą się wzajemnie uzupełniać. Odprężenie nie różnicowane, ograniczone do ZSRR i niektórych tylko sojuszników zachodnich, byłoby iluzją. Wywołałoby rozdziewki wśród sojuszników. Przekształciłoby pragnienie odprężenia w instrument walki politycznej”.

Wzmianka o odprężeniu różnicowanym, ograniczonym do ZSRR i niektórych tylko sojuszników zachodnich może dotyczyć jedynie obecnego kształtu wania się stosunków między NRF a ZSRR. Jest to bowiem jedyny nowy element. Stosunki francusko-radzieckie przekształcały się już od dawna, od czasu, gdy gen. de Gaulle podjął swą politykę „otwarcia” wobec państw socjalistycznych.

Niemniej istotne jest ostatnie zdanie tego cytatu. Autorzy „raportu” nie mogą mieć tu na myśli walki politycznej między zachodem a wschodem, lecz — w tym kontekście — wyłącznie walkę polityczną w łonie obozu zachodniego, walkę spowodowaną różnicą postaw wobec Wschodu, przy czym w tej różnicy wyrażałyby się indywidualne interesy narodowe.

Nie można wykluczyć, że u podstaw amerykańskich mieszanych uczuć — delikatnie to nazywając — wobec układu moskiewskiego tkwi właśnie

obawa, by układ ten nie rozpoczął procesu prucia się solidarności zachodu wobec krajów socjalistycznych.

I na tym tle jawi się w całej okazałości doniosłość zasadniczego pytania postawionego przez prezydenta Nixona: czy w ogóle możliwe jest w warunkach odprężenia utrzymanie przez zachód wspólnego frontu wobec państw socjalistycznych. Brzmi ono dosłownie tak: „W tej sytuacji zasadnicza kwestia dla NATO polega na tym, czy możemy przełamać impas między Wschodem a Zachodem utrzymując jednocześnie jedność między sojusznikami”.

Przez słowo „jedność” rząd USA rozumie zgodność stanowiska rządów zachodnioeuropejskich ze stanowiskiem amerykańskim. Innymi słowy, przełamanie impasu, czyli szerokie podjęcie odprężenia, stawia na porządku dnia kwestię nadrzędności racji polityki amerykańskiej nad polityką i interesami poszczególnych państw zachodnioeuropejskich.

Tak otwartego stwierdzenia, że odprężenie w Europie jest w sprzeczności z interesami polityki amerykańskiej, nie znaleźliśmy dawno w żadnym oficjalnym amerykańskim dokumencie.

Nie stanowi to dla nas żadnego zaskoczenia. Jawną niechęć, jaką rząd USA okazuje wobec propozycji podjęcia praktycznych kroków dla przystąpienia ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa zbrojowego, jest powszechnie znana. Raport prezydenta Nixona, kodyfikujący w pewnym sensie jego politykę w skali globalnej, potwierdza słusność kierunku ofensywy państw socjalistycznych w Europie.

RYSZARD WOJNA

Polak uczestnikiem wyprawy na Mount Everest

Międzynarodowa ekspedycja himalajska, w której uczestniczy polski taternik i filmowiec Jerzy Surdel wyruszyła ze stolicy Nepalu Katmandu do wioski Pheriche w drodze na Mount Everest. Trzydziestu dwóch alpinistów z 13 krajów przejdzie tam tygodniową aklimatyzację na wysokości 4.200 metrów po czym założą pierwszy obóz na wysokości prawie 5.000 metrów, u stóp najwyższej góry świata.

W skład grupy wchodzi dzieściu Brytyjczyków, sześciu Amerykanów, po dwóch Austriaków, Szwajcarów, Norwegów, Japończyków i Nepalczyków oraz Polak, Włoch, Francuz Hindus, Niemiec i Austriak — dziennikarz, który dołączył się w ostatniej chwili.

Wśród alpinistów jest ośmioosobowy zespół BBC, który za mierza nakręcić reportaż telewizyjny ze zdobycia Everestu.

PAP

I przez chwilę machał ręką w powietrzu nie mogąc trafić do klamki. Gdy po kilku minutach wrócił w towarzystwie lekarza i oficera milicji, porucznik Dębowski odwrócił się ku nim od okna, przy którym przez cały ten czas stał nieruchomo wpatrując się przed siebie w zielony gąszcz drzew parkowych.

— Województwo wyprzedziło nas, jak widzę — mówił przybyły oficer witając się z Dębowskim.

— Przyjechałem tu w innej sprawie, ale... zdaje się, że to morderstwo pozostaje z nią w pewnym związku. Będę musiał nim się zająć — wyjaśnił Dębowski.

— Więc to jest morderstwo? — zdziwił się przybyły oficer. — Sierżant meldował o samobójstwie...

Dębowski potrząsnął głową.

— Zobaczymy, czy doktor potwierdzi moją diagnozę. W moim przekonaniu jest to morderstwo z premedytacją. Dla zafarcia śladów zostały zainscenizowane wszystkie pozory samobójstwa. Zmyliło to sierżanta.

Lekarz pochylił się nad zwłokami. Czaplickiego.

Po krótkim badaniu wyprostował się i powiedział z całym zdecydowaniem:

— Tak! Macie rację poruczniku. Przed czterema — szesnastu godzinami człowiek ten został zamordowany strzałem od danym z odległości kilku, czy nawet kilkunastu kroków. Kula przebiła kość czołową i utkwiała w mózgu. Zgon nastąpił natychmiast.

— Czegoś tu nie rozumiem... — odezwał się po chwili podporucznik Jarek (takie nazwisko nosił przybyły z komendy powiatowej oficer milicji). — Mówicie doktorze o kilkunastu krokach... A więc strzał padł chyba spoza ścian tego pokoju?

Lekarz wzruszył ramionami.

— Wnioski nie należą do mnie. Podaje wam wyniki swoich obserwacji. Strzał nie był oddany z bliska. Inaczej kula przebiłaby czaszkę na wylot. Może zresztą ładunek był już stary i miał mniejszą siłę wybuchową. Bo kula była dużego kalibru. Nie znaleźliście wystrzelonej łuski? — spojrzał na Nowickiego.

cdn.

Martwy wyciąg

Za oknami taki śnieg, że tylko przypinać deski i szusować. Jak szusować to oczywiście z naszego „Kasprowego” w Osowej Górze gdzie z takim mo-
żem zainstalować dwa wyciągi narciarskie. Piękna in-
icjatywa uwalniająca wielolet-
nie marzenie narciarzy na-
reszcie doczekała się realizacji,
dzięki naprawie ofiarnemu wy-
silkowi społecznego komitetu
budowy wyciągu. Wyciąg był
gotowy kiedy topniały resztki
pierwszego śniegu.

Na szczęście dla narciarzy
zima wróciła. Zainteresowali-
my się więc możliwościami ko-
rzystania z wyciągu w Osowej
Górze przekazanego do eksplo-
atacji Poznańskim Ośrodkiem
Sportu, Turystyki i Wypoczyn-
ku. Otrzymałszy autorytatyw-
ną odpowiedź, że wyciąg jest
nieczynny. Korzystać bę-
dzie można w sobotę po po-
łudniu i w niedzielę od wcze-
snych godzin rannych.

A więc zaskoczyła nas zima.
Mimo doskonałych warunków
śniegowych wyciąg stoi
martwy. A przecież nie przy-
padkowo instalowano lampy,
które miały przedłużyć dzień
na stoku właśnie w tygodniu.

Czekamy na wiadomość od
gospodarzy, jeszcze przed
niedzielą, że codziennie po
południu można korzystać z
wyciągu, że można na miejscu
dostać ciepłą strawę lub na-
poje. W przeciwnym razie cała
społeczna inicjatywa i nakłady
na zainstalowanie wyciągu zo-
staną zaprzepaszczone. (d)

Juniorzy Cybiny
mistrzami

1 bm. na lodowisku „Bogdan-
ka” rozegrano finałowy niecz-
niów w hokeju na lodzie o mistr-
zostwo ligi młodych wojewód-
kie. Spotkanie wygrała Cybina
po zwycięstwie nad MKS (Wrze-
śnia) 6:5 (0:0, 3:2, 3:3). (t)

Mistrzostwa szkół
w koszykówce

W Kościanie zorganizowano mi-
strzostwa powiatu szkół podstawo-
wych w koszykówce chłopców.

W rozgrywkach uczestniczą dru-
żyny szkół kościańskich oraz Go-
lebińskiego i Czempińskiego.

Aktualnie w tabeli przoduje dru-
żyna Szkoły Podstawowej nr 1 w
Kościanie, która wyprzedza ekipy
szkół podstawowych nr 4 z Kościa-
na i Golebińskiego.

Na czele tabeli strzelców znaj-
dują się: W Ratajczak (31 punk-
tów), Z. Andersz (25 punktów) i K.
Szubert (15 punktów). Chłopcy ci
sa wychowanymi szkółki koszy-
karskiej MKKS Obrą w Kościanie.
Prowadzonej przez instruktora
Krzysztofa Ruszkiewicza. (zi)

mgr BRONISŁAW ROBAKOWSKI

inwalida wojenny

przewodniczący Sadu Koleżeńskiego przy Za-
rządzie Okręgu ZIW i przedstawiciel Związku
Inwalidów Wojennych PRL w Okręgowym
Sądzie Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu —
odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zas-
ługi, Odznaką „Przodujący Kolejarz”, Złotą
Honorową Odznaką Związku Inwalidów Wo-
jennych oraz innymi odznaczeniami bojowymi.

Pamięć o Nim jako o dobrym koleźce i za-
służonym działaczu inwalidów wojennych po-
zostanie zawsze w naszych sercach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca br. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Zarząd Okręgu i Oddziału
Związku Inwalidów Wojennych PRL
w Poznaniu

Dnia 1 marca 1971 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramen-
tami św., przeżywszy lat 40, nasza najuko-
chansza żona, mamusia, córka, siostra, ciocia
szwagierka

KRYSTYNA ULLRICH

z domu PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4
bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki i rodzina

Poznań, ul. Jackowskiego 23 m. 8. 1009g

W dniu 1 marca 1971 r. po krótkich lecz
ciężkich cierpieniach zmarła, namaszczona
olejami św., nasza najdroższa i najukochań-
sza matka, siostra, ciocia i kuzynka, przeży-
wszy lat 80, sp.

MARIA BILIŃSKA

z domu STĘSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
4 marca br. o godz. 9 z kaplicy Matki Boskiej
Bolesnej na cmentarzu grzebalnym w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, syn i rodzina

Leszno, ul. Bolesława Chrobrego 17. 966g

Pomyślny start konińskich pięściarzy

Bokserzy II ligi rozegrali kolejną rundę mistrzowskich pojedynków.
O tym, jak duże szanse dają występy na własnym ringu, dowiodła
ostatnia niedziela. Z 9 rozegranych spotkań 8 wygrali gospodarze.

Z powodzeniem kontynuują wal-
ki o mistrzostwo II ligi pięściarze
Zagłębia Konin. Pokonali oni w
ostatnim meczu RKS Łódź 18:2.
Dzięki temu, wysokiemu zwycię-
stwu, konińscy bokserzy objeli pro-
wadzenie w tabeli grupy B przed
Metalem Tarnów i Górnikiem
Pszczów. Pozostałe drużyny ze-
grupowały się na dwa zespoły:
Lublinianka i Polonia Warszawa.

Nie powiodło się tym razem ka-
liskiej Prosnie, która wystąpiła w
Szczecinie, gdzie uległa miejscow-
ej Pogoni 7:13. Kaliszanie zają-
li obecnie trzecie miejsce w ta-
beli grupy za Budowlanymi Olsztyn

i Pogonią. Dalsze miejsca w tej
grupie zajmują: Czarni Stupsk,
Start Włocławek i Wisła Tczew.
Liderem grupy C jest Resovia,
która prowadzi bez utraty punk-
tów.

Najbliższym, niewątpliwie cieka-
wym meczem będzie w Poznaniu
spotkanie II ligowej Olimpii i ŁTS
Gliwice. Mecz rozegrany zostanie
7 bm. o godz. 11 w hali przy ul.
Promienistej. (x)

Dorobek sportowy
powiatu pleszewskiego

Z okazji piętnastu lat istnienia
powiatu pleszewskiego działacze
sportu i turystyki podsumowali o-
siągnięcia. Wyniki są ogromne w
każdej dyscyplinie sportowej i tu-
rystycznej. Wystarczy tylko nad-
mienić, że w 1956 r. działało tu 40
organizacji sportowych skupiają-
cych w swych szeregach 1,050 za-
wodników. W bieżącym roku nal-
iczone ich ponad 100, zrzeszających
ponad 5,000 młodych ludzi upra-
wiających sport i turystykę.

Największe sukcesy odnosi gim-
nastyka akrobatyczna prowadzo-
na przez trenera — nauczycielkę
Lidie Miszkę. Zawodniczki odno-
szą sukcesy na mistrzostwach okrę-
gu a nawet na mistrzostwach
Polski. Niemalże są sukcesy w lek-
koatletyce, zawodnicy Pleszewa w
1968 r. awansowali do ligi okręgo-
wej. W 1969 r. zajęli pierwsze mie-
sce w lidze okręgowej i reprezen-
towali Wielkopolskę w walce o
wejście do II ligi zajmując piąte
miejsce na 8 drużyn, wyprzedzając
takie zespoły jak: AZS — Szczeci-
no, Orleńskie, Lechnie, Lech Poznań,
Mazów. Zajęcie takiego miej-
sca należy uznać za sukces.

Wielu zawodników tej sekcji jak
i uczniów szkół podstawowych na
I Wielkopolskich Igrzyskach Młó-
dzieży w Poznaniu zdobyło złote,
srebrne i brązowe medale. Wielu
zawodników LKS Pleszew awan-
sowało do I ligowego zespołu Or-
kan Poznań. (iki)

Gorzółka mistrzem

W idealnych warunkach odbył
się bieg narciarski na dystansie
50 km o tytuł mistrza Polski, któ-
ry rozegrano na Cyrhli koło Za-
kopanego przy 10-stopniowym
mrozie.

Walka o tytuł mistrzowski mia-
ła dramatyczny przebieg. Prawie
przez połowę dystansu prowadził
wielokrotny mistrz i reprezentant
Polski, Józef Rysula. Niestety, nie
wystąpił on trudów walki, po-
dobnie jak i obrońca tytułu mi-
strzowskiego Andrzej Czuj. Bardzo
dobrze biegł Ślązak Paweł Gorzół-
ka. Ten 28-letni zawodnik naj-
lepiej rozłożył siły, pod koniec dy-
stansu znacznie przyspieszył i wy-
walczył tytuł mistrzowski.

Na uznanie zasługuje nasza nar-
ciarska młodzież — biegacze Du-
najszy, Styrzula, Kawulok i Pa-
wikowski, którzy zajęli następne
miejsca po Gorzółce, to wszystko
21-latk. (t)

Praca Nauka

Mężczyźni, kobiety przy-
mie gospodarstwo rolne.
Zgłoszenia: Wosik, Dolna
Wilda 22. 488g

Dozorca dochodzący za-
mieszkały w pobliżu ul.
Czesława zaraz potrzeb-
ny. Mieszkanie w półmiej-
szczy terminie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4888g.

Potrzebna pomoc do dzie-
ka. Głogowska 91B m. 7.
49577g

Samodzielna pomoc do-
mowa, na stałe zaraz po-
trzebna. Poznań, Solacz,
ul. Podolska 13. 909g

Do szycia biustonoszy —
przyjmę. Adres wskaże
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 4891g.

Potrzebny szlifierz poler-
nik. Chromownia, Po-
znań, Szczęśliwowska 14.
896g

Opiekunkę do dwójki
dzieci przyjmę zaraz. —
Wielka 22 m. 13 po godz.
16. 804g

Wpisy na kursy zaoczne
(korespondencyjne) kre-
śleń budowlanych, kon-
strukcyjnych, maszyno-
wych, kosztorysowania,
przyjmuję, szczegółowych
informacji pisemnych u-
dziela „Wiedza”, Kraków,
Westerplatte 11. K120g

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, fizy-
ki, chemii, rosyjskiego.
Tel. 672-502. 555g

Zespoły doświadczonych
pedagogów przygotowuje
uczniów do egzaminów
(klasa VIII i maturzystów).
Zamieszkały w Krakowie,
dobry, niedziennie. Złote-
na: godz. 17—19. Lampo-
6 m. 9. 225g

Maszynopisanie uczyć.
Marcinkowskiego 26 m.
26, II podwórko, I piętro.
48622g

Sprzedaż

Sprzedam dobrze utrzy-
maną stylową jadalnię
Chippendale. Tel. 672-502.
556g

Pomidory sadzonki do-
niczkowe „Zelandia” i
„Potentat” sprzedam. A.
Jabłońska, Baranowo,
poczta Przeźmierowo koło
Poznania, ul. Szamotul-
ska 19. 582g

Sprzedam „Poltax”. Ul.
Bartnicza 2. 493g

Sadzonki pomidorów
szklarniowe, odstąpię. —
Zgłoszenia: 479-96. 974g

Sprzedam nowy pluszo-
wy dywan 2x3. Osiedle
Jagiellońskie 44 m. 10.
888g

† Dnia 28 lutego 1971 r. zmarł nagle, namas-
zczony olejami św., nasz najdroższy i naj-
ukochańszy mąż, najtroskliwszy i niezapom-
niany ojczulek — przeżywszy lat 43, sp.

mgr TADEUSZ JÓZWIAK

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
4 marca br. o godz. 15.25 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

1080

† Dnia 1 marca 1971 r. zmarł po krótkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
przeżywszy lat 72, nasz kochany mąż, ojciec,
teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4
bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Poznań, Tęczowa 7 m. 4. 1068g

† Dnia 1 marca 1971 r. po długich z cierpli-
wością znoszonych cierpieniach zmarła,
opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat
76, nasza nieodżałowana i zawsze sercem od-
dana ciocia i szwagierka, sp.

HELENA FLENS

pielęgniarka dyplomowana

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4
bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górc-
zynie

W wielkim smutku pogrążona

bratanka i rodzina

Poznań, ul. Krzywa 3 m. 14. 1049

† Dnia 1 marca 1971 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz najdroższy mąż, ukochany
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59

LEON DŁUBAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4
bm. o godz. 14 z domu żałoby w Cerekwicy.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córki, synowie, synowa, zięciowie
i wnuki

1065g

† Dnia 27 lutego 1971 r. zmarła nasza matka,
siostra, teściowa i babcia, sp.

JADWIGA NOGAJ

z domu NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 mar-
ca br. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

córka, synowie z rodziną

Poznań, ul. M. Magdaleny 2/12. 954g

POSEZONOWA OBNIŻKA CEN

od 50 — 60 proc.

NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY

ODZIEŻOWE — TEKSTYLNE — GALANTERYJNE

ODZIEŻ:

konfekcja:

— płaszcze i kurtki — męskie, damskie, młodzieżowe.
— dziecięce,
— spodnie, koszule — męskie,
— kostiumy, spodnie, spódnice — damskie i dziewczęce,
— mundurki, fartuszki, sukienki — dziewczęce,
— ubranka i bluzki dziecięce;
dziewiarstwo:
— bluzki i pulowery męskie, damskie i młodzieżowe —
z anilany.

TKANINY:

— wełniane — ubraniowe, płaszczone, sukienkowe
i kostiumowe,
— bawełniane — płaszczone sukienkowe, koszulowe.

GALANTERIA:

szale, krawaty, kapelusze damskie, guziki, biustono-
sze, pasy elastyczne.

Sprzedaż prowadzi wytypowane sklepy —

MHD, WSS, PZGS „Samopomoc Chłopska” i PDT

na terenie całego województwa.

Udanych zakupów życzy

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu

W1146

Samochody

Autowulkanizacja — pa-
rowe bieżnikowanie opon
surowem „Stomil”, no-
we rzeźby bieżnika do sa-
mochodów Wołga, War-
szawa, Syrena, Moskwi-
cz, Wartburg, Skoda (590×15)
i inne. Zamieszkałym wy-
syła pocztą. Montaż ogu-
mienia, statyczne i dyna-
miczne wyważanie kół,
pogłębianie bieżnika. Po-
znań — Górczyn, Czecho-
słowacka 187, tel. 643-72. 587g

Sprzedam samochody
marki Warszawa M-20 i
Moskwiacz 407. Wiadomo-
ści, Kościuszka, ul. Kwiatowa 9.
1145p

Sprzedam samochód
„Wartburg” 1000, rok
1965, stan bardzo dobry.
Kaszuba, Leszno, ul. Ka-
rasia 6, tel. 139. 1144p

Nysę oraz Warszawę,
stan bardzo dobry, prze-
dam. Wróblewski, Głogo-
wa, poczta Ligota pow.
Ostrów. 1142p

Sprzedam Syrenę 104 w
dobrym stanie. Wiado-
mości: Rogoźno — Leczn-
ca zwierząt, tel. 63. 1147p

Warszawę 224 nową, przy-
czepę ciągnika sprzedam.
Nowak, Kepno — Lisiny,
tel. 20-21, Kepno. 1138g

Sprzedam Trabantę 601,
rocznik 67. Poznań, ul.
Warszawska 87 m. 4, godz.
16—18. 1002g

Tanio sprzedam Opel P4,
w dobrym stanie. Kazi-
mierz Lach, Gądk, sta-
cja, pow. Śrem. 436g

Lokale

Zamienię pokój z kuch-
nią samodzielnie (wspólny
korytarz), oddzielne lic-
zniki, na dwa pokoje (po-
dobne). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 955g.

Zamienię 4 pokoje, ła-
zienka, c. o., samodzielne,
centrum na 2-3 po-
koje o podobnych walo-
rach. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 350g.

Zamienię ładne dwa po-
koje, kuchnię, przynależ-
ności, Łazarz, na 1 pokój,
kuchnię, przynależności.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 961g.

Zamienię duży pokój z
przynależnościami na Wil-
dzie, na podobne, względ-
nie kawalerkę. Warunki
do omówienia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 667g.

Dnia 28 lutego 1971 r. zmarł nagle, w pełni
sił twórczych

dr KAROL HOFFMANN

st. wykładowca Katedry Sportów, członek
Senatu Wyższej Szkoły Wychowania Fizycz-
nego w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Ka-
walerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym
Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Polskiego
Związku Lekkiej Atletyki, Złotą Odznaką Po-
znańskiego Związku Lekkiej Atletyki, Złotą
Odznaką Zarządu Głównego AZS, Honorową
Odznaką m. Poznania, Odznaką Za Zasługi w
Rozwoju Województwa Poznańskiego, Meda-
lem 10-lecia PRL, Odznaką 100-lecia Sportu
Polskiego, Medalem Zasłużonego Działacza
Kultury Fizycznej.

Zmarły był wybitnym znawcą kultury fi-
zycznej, żarliwie oddany pracy dydaktycznej
i wychowawczej, znakomitym popularyzato-
rem wiedzy o wychowaniu fizycznym, olim-
pijczykiem, człowiekiem o kryształowym
charakterze, dobrym przyjacielem i kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu

3 III 1971 r. o godz. 14.50 na cmentarzu komu-
nalnym na Junikowie.

Rektor, Senat, Rada Zakładowa

Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego

w Poznaniu

K1233

† Dnia 1 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja ukochana matcz-
ka i babunia, przeżywszy lat 81

JOANNA BZYL

z domu GOSSEN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4

bm. o godz. 14 na Miłostowie,

o czym zawiadamia stroskana

córka z dziećmi

1039g

† W dniu 27 lutego 1971 r. odeszła od nas na-
głe, w 62 roku życia, nasza nigdy nieza-
pomniana i najdroższa córka, matka, siostra,
ciocia, teściowa i najtroskliwsza babunia, sp.

ANNA PERZAK

z domu ZIEMSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4

bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku

pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Makowa 2. 969

† Dnia 27 lutego 1971 r. zmarł po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony
olejami św., nasz najdroższy brat, szwagier,
wujek i najlepszy przyjaciel, przeżywszy
lat 68, sp.

STANISŁAW KRUPSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4

bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i przyjaciele

Poznań, Dzierżyńskiego 12 m. 7. 990g

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Budowniczy Sołness”; NOWY — g. 16 „Miłość do trzech pomarańczy”; OPERETKA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — niezwykły.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Opowieść do poduszki”; KOSCIAN: „Życie, miłość, śmierć”; LESZNO: „Bitwa nad Neretwą”; NOWY TOMYŚL: „Pali się moja panno”; OBORNIA: „Dziennik młodego małżeństwa”; ŚREM: „Labirynt miłości”; SRODA: „Sześćdziesiąt Aleksander”; SZAMOTULY: „Spartakus”; WĄGROWIEC: „Obcy”; WRZESNIA: „Nad jeziorem”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wyprawa na góry Hindukusz”.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.20 Gra Ork. Łódzkiej Rozgł. PR b/d H. Debiha; 9.10 Klasa — II (wych. muzyczne); „Plus ka potok”; 9.20 „Lekkie uderzenie”; 10.05 „Noce i dnie” — powieść; 10.30 Ostatni ze słynnej dynastii — Edward II Strauss; 11.10 Kl. VIII (chemia); „Białe labirynty”; 11.25 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.10 Kl. I-II (język polski); „Kolorowe listy”; 13.25 Swojskie melodie; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14.10 Repertarz literacki: „Pospieszny przejazd 17.05”; 14.20 „Z opera przez cztery stulecia”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn pop-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 17.15 Opinie konsumenta; 18.20 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Konc. chopinowski z nagran. Barbary Hesse-Bukowskiej; 20.25 Muzyka rozrywkowa; 21.05 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmowa o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kultury; 22.00 Konc. Chór. Rozgł. Krakowskiej PR; 22.30 Odpowiedzi z różnych dziedzin; 22.35 Muzyka rozrywkowa; 23.10 Korespondencja z zagranicą; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 z cyklu: „Mój dom, moje osiedle”; 8.50 W rytmie bolero — cz. cz. 9 Motywy historyczne w muzyce polskiej; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Z naszej wsi; 10.10 Skoczne melodie — gra Zespół Klarnetistów S. Maciejewskiego; 10.25 Portrety literackie — o twórczości S. Otwinowskiego; 10.45 Utwory kameralne W. A. Mozarta; 11.30 Czas doświadczeń gospodarki; 11.35 Słynne ork. rozrywkowe; 11.40 „Dunajskie groby” — fragm. opow.; 11.45 Kapela Namysłowska; 11.50 Spotkanie z melodią; 11.55 „Biekitna sztafeta”; 12.00 Konc. popołudniowy; 12.10 Pieśni i tańce świata; 12.15 Aud. Red. Oświatowej; 12.25 Marginesy muzyczne; 12.35 Radiopress; 12.40 z cyklu: „Tematy pozornie nieaktualne” — felieton; 12.45 „Sonda” — dźwięk, magazyn ekonom.- społ.; 12.55 Język francuski; 13.10 Teatr PR; „Ziemia tragiczna” — słuch.; 13.15 Muzyka rozrywkowa; 13.20 Konc. wieczoru; 13.25 „Midem 1971”; 13.30 Kwadrans z Kwartetem W. Nabornego; 13.35 „Gwiazdy dawnych scen operowych”; 13.40 Uniwersytet Radiowy, Cykl: „Nauka w służbie pokoiu”; Wykład pt.: „Od obrazu Brandla do mikrofunkcji”; 13.45 Na płytach świata.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 29, 31, 41 i 49 m; 8.05 Włoski katalog piosenek; 8.35 Muzyka piosenki; 9.00 „W odruchu miłości” — powieść; 9.10 Spotkanie z Tamarą Miansarową; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 J. S. Bach — koncert włoski; 9.50 Glenn Gould; 10.10 Adamo o przebojach; 10.15 Czas żniw; 10.35 Wszyscy dla pań; 10.45 Koncert muz. uniwersytecki; 11.30 Na olsztyńskiej antenie; 11.35 Mosty starszowieńskie — zawiada; 11.40 Piosenki z poradnikiem matematycznym; 11.55 N + T — czyli nowoczesność i technika; 12.00 Mistrzowie gitary klasycznej; 12.15 „W marcu jak w garncu” — czyli piosenki o wiosnie i zimie; 12.45 Nasz rok 71; 12.50 Quodlibet, czyli co kto lubi; 13.00 „W odruchu miłości” — powieść; 13.10 Przebieg za przebojem; 13.15 Herbatka przy samowarze; 13.35 Między „Bobino” a „Olimpią”; 13.40 Powieść w wdd. dźwięk. „Ocalenie”; 13.45 Trubadurzy warszawskich ulic; 13.50 Polityka dla wszystkich; 14.00 Reminiscencje muzyczne — „Dydaea bez Eneasa”; 14.05 „Tyłko ty mnie możesz uratować Glacinto” — słuch.; 14.10 Rytm i piosenka; 14.20 Studio pod Mierną; 14.30 Opera R. Wagnera; 14.35 Zmierzchni bożów; 14.40 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georges Brassens; 14.45 Trzy kwadransy jazzu; 14.50 Liryczna francuska — Charles Bandelait; 14.55 Muzyka nocna; 15.00 Słowa Marta Siednicka. WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

Sprawy mieszkańców gnieźnieńskiego Osiedla Tysiąclecia

Na ostatniej sesji Miejska Rada Narodowa w Gnieźnie dokonała analizy zagadnień gospodarczych i społeczno-kulturalnych Osiedla Tysiąclecia. Rozpoczęta na przełomie lat sześćdziesiątych budowa tego osiedla napotykała na szereg trudności i nie zawsze przebiegała prawidłowo. Szczególnie budowa urządzeń komunalnych i usługowo-socjalnych podejmowana była z pewnym opóźnieniem.

Aktualne problemy tego Osiedla dotyczą przede wszystkim takich spraw jak: zaopatrzenie mieszkańców w gaz i wodę, ogrzewanie, budowa apteki i poradni lekarskiej, zagospodarowanie jeziora Winia, opieka nad dziećmi oraz handel i usługi. Mimo systematycznego wzrostu produkcji wody mieszkańcy ostatnich pięter budynków cztero i pięciokondygnacyjnych odczuwają jej brak. Budowa nowego ujęcia wody ma być rozpoczęta dopiero w 1973 roku. Radykalna poprawa w zaopatrzeniu w gaz nastąpi za trzy lata, kiedy do miasta zostanie doprowadzony gaz ziemny.

Drogi na Osiedlu Tysiąclecia są w dużo lepszym stanie niż w innych dzielnicach miasta. Mimo to mieszkańcy zgłaszają wiele uwag krytycznych pod adresem miejskiej służby drogowej. Sprawa ulic zostanie rozwiązana dopiero po wybudowaniu osiedla „B” i po re-

monie ulicy Chudoby. Będzie wówczas połączenie z ulicą Budowlanych oraz uruchomi się okrężna linia autobusowa, co w efekcie usprawni komunikację miejską na Osiedlu.

Nie załatwiono jeszcze wielu spraw w zakresie oświaty i opieki nad dziećmi. Dwie szkoły w tym rejonie miasta mają zawyżoną liczbę uczniów. Na przykład Szkoła Podstawowa nr 9, przewidziana dla 650 uczniów ma ich obecnie 1203. Dwuzmianowość nauczania nie pozwala na właściwe, zgodne z założeniami dydaktycznymi, organizowanie zajęć pozalekcyjnych. W tej sytuacji konieczna jest budowa nowej szkoły podstawowej. W latach 1972-73 przewiduje się budowę obiektów dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1. Z uwagi na to, że istniejące na Osiedlu przedszkole tylko w 50 proc. zaspokaja potrzeby mieszkańców, w bieżącym roku rozpoczęta zostanie budowa drugiego przedszkola.

Rejonowa Przychodnia Lekarska mieści się w ciasnych pomieszczeniach. Koszt 2,4 mln zł zostanie rozpoczęta budowa nowej przychodni wraz z apteką. Także w tym roku przystąpi się do budowy żłobka dla 80 dzieci.

Na Osiedlu Tysiąclecia czynnych jest 17 sklepów różnych branż, 8 kiosków oraz 3 zakłady gastronomiczne. O ile w mieście średnio na 1000 mieszkańców przypada 352 m kw. powierzchni sklepowej, to na Osiedlu tylko 161 m kw. W bieżącym roku przewiduje się uzyskać na cele handlowe 2 lokale przy ulicy Budowlanych i Roosevelta oraz — w ramach budownictwa mieszkaniowego — 510 m kw. powierzchni handlowej na osiedlu „B”. W latach 1972-75 uruchomiony zostanie pawilon usługowo-handlowy przy ul. Staszica. (zk)

Z Kórnika

Spotkanie z uczestnikami wypraw polarnych

W Liceum Ogólnokształcącym w Kórniku odbyło się — z inicjatywy Koła Absolwentów tego Liceum — spotkanie mieszkańców miasta z kilkakrotnym uczestnikiem polskich wypraw badawczo-naukowych na Spitzbergen, adiunktem Katedry Geografii przy Uniwersytecie Wrocławskim — dr. Stanisławem Baranowskim.

Mówił on o historii wypraw polarnych z udziałem Polaków i o ostatniej, ubiegłorocznej wyprawie naukowej, której był kierownikiem. Wykład ilustrował przeziarcia. Dr S. Baranowski jest absolwentem kórnickiego liceum. W darze dla gabinetu biologicznego szkoły ofiarował on jedną z pamiątek swych wypraw polarnych — fragment kregosłupa wieloryba. (rk)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ. NIE POZWALAJCIE, ABY BAWILI SIĘ ZAPALKAMI

Grupa delegatów na kościańskiej konferencji ZHP.

Fot. — B. Ludowicz



TELEWIZJA

SRODA: 10 — „Sprawa o zniesławienie” film z serii „Saga rod. Forsyte’ów” (odc. XXI); 10.55-11.25 — Fizyka kl. VII — „Zasada zachowania energii”; 12.45-13.15 — „Wybieramy zawod”; 13.20 — Politechnika TV — Matematyka kurs przygotowawczy: „Jednoznaczność”; „Podobieństwo”; 13.30 — Dziennik; 14.00 — Dla młodych widzów „Latający Holender”; 14.15 — Magazyn ITP; 14.30 — Program pt. „Dla zalogi”; 14.45 — PKF; 14.50 — „Piosenki z turystycznego szlaku” — program rozrywkowy; 15.30 — „Lauraci”; 15.45 — Wszelchnia TV — „Sztuka liczenia”; „Ceny, a konsumpcja”; 16.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Sorawa o zniesławieniu” — film

Z Kościańskiego

Harcerskie obrachunki

W Kościanie odbyła się IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Hufca Harcerstwa. Delegaci ocenili działalność kościańskiej organizacji harcerskiej w latach 1969-70, nakreślili dalsze kierunki rozwoju i wybrali nowe władze. Komendantem Hufca im. Floriana Marciniaka został hm Jan Piasecki.

Kościańska organizacja harcerska zrzesza ponad 3600 członków, działających w 50 drużynach zuchowych, 65 młodszo- i 4 starszoharcerskich. W roku 1970 nastąpił znaczny rozwój drużyn zuchowych — w szeregi ZHP wstąpiło 400 zuchów. Mimo to w Kościanie na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. Nie ma np. drużyn zuchowych w wyżej zorganizowanych szkołach ośmioklasowych — w Bielewie, Bieżuniu, Biskupicach, Buczu, Jerce, Kamieńcu, Kielczewie, Racocie, Śniatku i Żelaznie.

Sokołowa dzisiaj i jutro

Obliczone na wygodę życia

Nakłady inwestycyjne zakładów produkcyjnych — również rolnych — zwykło się przeliczać na złotówki. Rentowność przedsiębiorstwa może być jednak zwiększana nie tylko drogą bezpośrednią, dającą widoczne od razu efekty produkcyjne. Na wydajność pracy, sumiennosc w wykonywaniu codziennych obowiązków, a także inicjatywę w podejmowaniu najlepszych metod gospodarowania, niebagatelny wpływ mają również warunki pracy i życia załogi, których modernizacja także wymaga i troski ze strony kierownictwa i odpowiednich nakładów.

Kierownictwo Przedsiębiorstwa PGR w Sokołowie koło Wrześni założyło, że będzie to wieś rozwojowa — właśnie w sensie urządzeń mieszkalnych, kulturalno-oświatowych, sanitarno-zdrowotnych.

WIEŚ ROZWOJOWA

Znaczące efekty tego założenia widoczne są już dzisiaj. W nowych, piętrowych domach przy głównej ulicy tego miniosiedla znajdują się mieszkania, wyposażone w urządzenia c.o i łazienki. Dwa tylko niskie, barakowe, nietypowe już dzisiaj wysunięte na skraj jezdni budynki mieszkalne, nie posiadają tych urządzeń, jako że zakładać ich tam nie warto, bo w bieżącym roku będą rozebrane. W Sokołowie stoi już 5 bloków mieszkalnych 8-rdzinnych i 2 — 4-rdzinne; budowa następnego 8-rdzinnego rozpocznie się w br. Również w tym roku zostanie oddany do użytku Dom Rencisty z 15 mieszkaniami (pokój z kuchnią, łazienką, c-o) i dwiema większymi kawalerkami, również wyposażonymi w łazienki. Bardzo to chwalębnym przejawem troski o ludzi starszych, których — po przeprowadzeniu wielu lat dla dobra gospodar-

stwa — nie pozostawia się własnemu losowi.

Tuż przy głównej drodze stoi okazały budynek Domu Socjalnego. Obok obszernej sali widowiskowej ze sceną i zapleczem niezbędnym dla występujących (a gości tu już m. in. artyści z Poznania i teatru gnieźnieńskiego), mieści on dobrze wyposażone przedszkole, funkcjonalnie urządzone ośrodek zdrowia z gabinetem ogólnym, stomatologicznym, zabiegowym oraz poradnią dla dzieci. Jest tu także biblioteka, oraz przytulna kawiarenka na piętrze. Są też oddzielne pokoiki, służące na spotkania i próby zespołów: akordeonistów i muzycznych. W oddzielnym pawilonie mieści się stołówka zakładowa dla 100 osób.

HIGIENICZNIE I WYGODNIE

Najnowszym osiągnięciem socjalnym Sokołowa jest wybudowana niedawno portiernia, mieszcząca też szatnię. Tutaj pracownicy będą się przed rozpoczęciem pracy przebierać w ubrania robocze, zostawiając w szafkach własne, prywatne. Tutaj także ubierać się będą w białe fartuchy odwiedzający przedsiębiorstwo goście, przestrzegając niezbędnych zasad zoohigieny.

Obok Domu Socjalnego wybudowano natomiast Dom Młodzieży z 14 jednoosobowymi pokojami, które miały być przeznaczone dla praktykantów, stażystów i samotnych pracowników inżyniersko-technicznych. Niestety, na razie trzeba było z tego zamierzenia zrezygnować i oddać dom na potrzeby szkoleniowe: zorganizowano tu Ośrodek Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR, w którym odbywać się będą tygodniowe kursy z zakresu higieny hodowli i obsługi bydła.

W budynku tym urządzono

ponadto łaźnie dla pracowników, nie dysponujących dotąd własnymi łazienkami oraz pralnię mechaniczną, która przyjmować będzie zanieczyszczone ubrania robocze, a także bieliznę pościelową i stołową oraz fartuchy przedszkola, stołówki i ośrodka zdrowia. Przewiduje się, że będzie ona również świadczyć usługi prywatne dla pracowników. Na razie placówka ta nie jest jeszcze, niestety, czynna. Wyposażono ją już wprawdzie w wirówki, suszarki i magle elektryczne; brak jednak pralnicy, której nie można znaleźć na rynku.

SAMOWYSTARCZALNI

Nieco dalej od „centrum” osiedla widać już czerwone mury wznoszonej tam masarni, która zaopatrywać będzie w różnorodne wyroby mięsne stołówki, a także mieszczące się w siedzibach PGR sklepy GS-u, które nie zawsze (zwłaszcza w okresie napływu „letników”), są dostatecznie przez powiat zaopatrywane. Tutaj także będą mogli zaopatrywać się w świeże mięso i wędliny pracownicy, którzy oddadzą do masarni tucznika i uiszczą niewielką opłatę za wyrób zamawianych produktów.

Przed okresem wzmógł się prac wiosenno-letnich zamierza się też uruchomić własną wytwórnię wód gazowanych, z którymi — jak wiadomo — zawsze kłopot na rynku, a które bardzo się w upalne dni żniw przydadzą pracującym na polach.

W skład przedsiębiorstwa Sokołowo wchodzi 6 gospodarstw rolnych, zatrudniających łącznie 450 pracowników stałych. Nie wszyscy oni oczywiście korzystają z takich — jak w Sokołowie — udogodnień. Wszędzie wprawdzie są świetlice i przedszkola (prócz Radomia) ale niestety nie tak dostatecznie i ładnie urządzone. Gulczewo adaptuje obecnie plac z przeznaczeniem na świetlicę, stołówkę, pokoje gościnne i przedszkole. We wszystkich gospodarstwach przeprowadza się niezbędne remonty mieszkań. Ale nowe inwestycje koncentrowane są w Sokołowie — wsi rozwojowej. Tu zamierza się rozbudowywać osiedle mieszkaniowe, z wszystkimi urządzeniami typu socjalnego. Tu bowiem mają w przyszłości mieszkać wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa; w pobliżu Domu Socjalnego, stołówki, ośrodka zdrowia, itd. Bliżej — niezbędnej również dla efektywności działania zawodowego — wygodę życia. (wch)



Nagrodzone uczesanie artystyczne. Fot. — J. Chłasta

Konkurs mistrzów grzebienia i brzytwy

Już po raz ósmy zorganizowany został Wojewódzki Konkurs Fryzjerski Spółdzielczości Pracy, który tym razem odbył się w świetlicy garbarni w Gnieźnie.

Organizatorem tegorocznego konkursu byli: Techniczny Ośrodek Usług Fryzjersko-Kosmetycznych, Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Pracy oraz gnieźnieńska Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych, która już po raz czwarty zdobyła I miejsce we współzawodnictwie spółdzielni wielobranżowych i dlatego w dowód wyróżnienia powierzono jej współorganizowanie konkursu.

Odbywające się corocznie konkursy mają za zadanie wyłonić najlepszych fachowców, którzy reprezentować będą spółdzielczość na konkursach ogólnopolskich. Konkursy te są jednocześnie formą podnoszenia kwalifikacji zawodowych fryzjerów, którzy uzyskane wiadomości w przedkonkursowym szkoleniu przekazują kolegom w zakładach fryzjerskich.

Od roku 1966 przy Spółdzielni Pracy „Wenus” działają Techniczny Ośrodek Usług Fryzjersko-Kosmetycznych, jako techniczne zaplecze usług fryzjersko-kosmetycznych spółdzielczości pracy całego kraju.

Jednym z głównych kierunków działalności ośrodka jest rozszerzenie szkolenia kadry instruktorskiej i sędziowskiej oraz organizacja imprez.

W ostatniej, gnieźnieńskiej imprezie wzięło udział 36 zawodniczek i zawodników z 13 spółdzielni naszego województwa. Uczestnicy konkursu walczyli w konkurencji fryzur damskich, takich jak uczesanie dzienne, koktejlowe, artystyczne, a w konkurencji męskiej zademonstrowano strzyżenie młodzieżowe na modelach wybranych z licznie przybyłej publiczności oraz uczesanie gładkie i puszyste.

Podsumowując wyniki poszczególnych konkurencji w uczesaniu damskim zwyciężyła Elżbieta Pawlak przed Elżbietą Kanastą (obie ze Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu). III miejsce uzyskała Barbara Madajka z Ostrowa. W zakresie fryzjerstwa męskiego zdecydowanie najlepszy okazał się ubiegłoroczny mistrz Wielkopolski, Bronisław Grzepowski, którego modele oceniane były maksymalnie. Drugie miejsce zdołał wywalczyć Stanisław Januchowski, wszyscy ze Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu.

Trzeba podkreślić doskonałą organizację konkursu, który przebiegał bardzo sprawnie. Należy sobie życzyć, aby wielkopolscy mistrzowie grzebienia i brzytwy strzygli klientów po mistrzowsku również na co dzień. (rok)